Nr. 87. We Lwowie, — Środa dnia 16. Kwietnia 1890. **Rok XXIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
we Lwowie z odniesieniem do domu, czy też na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie złr. 2·— kwartalnie złr. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamieszkowa winna się kończyć nie w środku lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYZU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia **zwyczajne** za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Od Administracji
„Gazety Narodowej".

„... Lecz narodu Duch otruty — to dopiero bolów ból".

Wobec taniości szkodliwego dziennika obniża zatem *Wydawnictwo* cenę prenumeraty *Gazety Narodowej* do połowy dla niezamożnych, którzy dotąd nie byli jeszcze prenumeratorami naszej *Gazety*, a dopiero od dnia 16. kwietnia do prenumeraty przystąpią.

Jako normę wszakże zatrzymują się ceny ogłoszone w nagłówku.

Po dokonanem uregulowaniu sprawy telegramów, *Gazeta Narodowa* wychodzi już od trzech tygodni o godz. 5. popołudniu.

Lwów, dnia 15. kwietnia.

Wiener Ztg. ogłasza sankcjonowaną ustawę w sprawie izraelickich gmin wyznaniowych.

Mająca stosunki półurzędowe wrocławska *Schles. Ztg.* dowiaduje się, że w czerwcu zjedzie się w jednem z czeskich miejsc kąpielowych Capriviz hr. Kalnokim.

C. k. ambasador przy dworze petersburskim, hrabia Wolkenstein, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, wyjechał do Włoch.

Rząd austrjacki nie otrzymał dotychczas żadnego urzędowego projektu od rządu rumuńskiego względem rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego. Także ze strony posła austr. w Bukareszcie nie nadeszło dotychczas żadne zawiadomienie o zamiarze Rumunii rozpoczęcia negocjacyj.

Na mocy ogłoszonego przez oberpolicmajstra m. Warszawy rozporządzenia komendanta twierdzy warszawskiej, osobom prywatnym wzbronione zostało przejście, oraz spacerowanie na stokach cytadeli i fortów. Wojska cytadeli, przy pomocy kozaków, będą odbywały piesze i konne patrole.

Szlachta gubernii wołyńskiej (zapewne pochodzenia rosyjskiego) poczyniła starania o zabronienie Niemcom nabywania ziemi w tej gubernii.

Z wielu stron potwierdzają wiadomość, że car ciągle jest cierpiącym.

Wychodzący w Jassach *Romanul* podaje senzacyjną pogłoskę, że w. ks. Konstanty Konstantynowicz został w Petersburgu aresztowany za napisanie wiersza rewolucyjnego.

Petersb. Wied. piszą, że emir bucharski zamierza w ciągu roku bieżącego przybyć do Petersburga. Podróż jego pozostaje między innemi w związku z oddaniem syna emira do korpusu kadetów.

Do wielu planów i celów słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności przybywa nowy: założenia panslawistycznej akademii umiejętności w południowej Rosji. Zakład ten będzie miał cechę czysto rosyjską, ponieważ postanowiono, aby cenzura stawiała jak największe trudności wydawaniu serbsko-kroackich książek łacińskiemi czcionkami, i zakazano wprost wydawania dzieł małoruskich w Rosji.

Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj na osobnem posłuchaniu jeneralnego adjutanta cesarza austrjackiego, jenerała Bolfras, który przywiózł własnoręczne pismo swego monarchy. Bolfras został następnie zaproszony do cesarstwa na śniadanie, w którem uczestniczył również zaproszony pułk. Steiniger, austrjacki pełnomocnik wojskowy w Berlinie.

Wraz ze wstęgami sztandarowemi dla pułku piechoty, którego szefem jest ces. Franciszek Józef, przesłał tenże w podarku pułkowi srebrną zastawę stołową z 9 wspaniałych kosztownych naczyń, ogólnej wartości 20.000 marek. Między niemi znajduje się prześliczny kosz na owoce.

Według wiadomości berlińskich zapowiedziana podróż cesarza niemieckiego do Norwegii odbędzie się w lipcu r. b.

Kreuz Ztg. twierdzi, że sesja rajchstagu potrwa do połowy czerwca, i że przygotowano już cztery projekta nowych ustaw, mianowicie: o sądach przemysłowych, nowelę do ordynacji przemysłowej, odnoszącą się do uregulowania pracy robotników, w myśl uchwał konferencji berlińskiej, dalej ustawę wojskową i kolonialną. Pierwsze miejsce w obradach zajmą niezawodnie zapowiedziane ustawy, dotyczące polepszenia losu klas pracujących. W kołach dobrze poinformowanych uważają za rzecz pewną, że sprawę utworzenia reprezentacyj robotniczych na drugi plan odłożono, ponieważ zbyt wielkie jeszcze przedstawiają się w tym względzie trudności; natomiast co do reformy ubezpieczenia robotnika od zbytniego wyzyskiwania, zgodnie z orzeczeniami konferencji, szerokie przedstawia się pole działania rajchstagowi.

Według *Post* nowe przedłożenie wojskowe, przez rząd niemiecki wygotowane, odnosi się głównie do wyekwipowania dwóch nowych korpusów armii i do usunięcia anormalności w innych korpusach. Tak np. w artylerji polnej mają być oddziały jezdne na trzy baterje, a wszystkie pułki na trzy oddziały podzielone. Podana przeto przez niektóre dzienniki ilość 72 a nawet 100 nowych bateryj, jest przesadzoną. Niezawodnie — dodaje *Post* — późniejsze przedłożenia odnosić się będą do powiększenia liczby żołnierzy armii, a tem samem do obalenia septennatu. Na zakupienie broni małego kalibru i prochu bezdymnego zażąda rząd w etacie dodatkowym około 7 milionów marek.

Niezmierne sukcesa katolicyzmu w Niemczech na polu socjalnem i humanitarnem, które zwłaszcza uwagę i uznanie ces. Wilhelma uzyskały, są przyczyną, że pruski minister wyznań i oświaty Gossler wydał odezwę do ewangelickich władz kościelnych, aby zwróciły uwagę na społeczno-religijne życie ludności, poruczonej ich duchownej pieczy. Ta odezwa stoi oraz w związku z przemówieniem cesarza przy zagajeniu obrad Rady stanu, w którem cesarz wyraźnie wskazał na współdziałanie kościoła w przeprowadzaniu reform socjalnych. Minister, odzywając się do powyżej wymienionych władz prowincjonalnych, wystąpił jako ich przełożony. Odezwa zaleca pastorom, aby przez kazania i opiekę duchowną wpływali na umoralnienie ludu; mają oni nadto zabrać się do pracy w stowarzyszeniach dobroczynnych, szpitalach, ochronkach, zakładach dyakonisek (luterskie siostry miłosierdzia) i t. p. Niemieckie pisma katolickie, wspominając o tej odezwie, domagają się, aby rząd poznosił resztę ustaw z czasów walki kościelnej, i aby przywrócił zakony, usunął władzę dyskrecyjną, słowem, aby katolikom pozwolił z wszelką swobodą religijną działać dla dobra wiernych.

Duńska Rada stanu upoważniła ministra wojny na mocy prowizorycznej ustawy finansowej do wyłożenia w bież. roku 3,500.000 koron (1 korona tyle co 70 ct.) na obwarowanie Kopenhagi od morza. Fortyfikacje te mają kosztować 9 mil. koron i być skończone do trzech lat.

Rząd szwajcarski uchwalił utworzyć cztery kompanie artylerji fortecznej dla przesmyków alpejskich (jedną dla Airolo, dwie dla Andermatt, jedną dla Furki, Oberalp i św. Gotarda.

Carnot wyjechał do Tulonu z ministrami Bourgeois i Yves Guyot.

Cały Paryż niezmiernie poruszony naznaczonemi na 27. bm. wyborami do Rady miejskiej. Na 88 opróżnionych mandatów zgłosiło się już prawie tysiąc kandydatów.

Z Rzymu potwierdzają wiadomość, że Leon XIII. poruszy w najbliższej swojej encyklice kwestję socjalną.

Do Berlina telegrafowano, że stolica apost. zamierza poczynić u rządu niemieckiego kroki, ażeby w miejsce pruskiego poselstwa u dworu papieskiego, zaprowadzono reprezentację państwa niemieckiego, i że miała się zwrócić do Berlina z zapytaniem w tej sprawie. Ze sfer watykańskich zaprzeczają temu.

Nietylko miasto Rzym bankrutuje, ale i rząd włoski wyczerpał swoje fundusze. Ministerjum wojny zastanowiło budowę fortu Scarballo, ministerjum marynarki zawiesiło rozmaite budowy; dworzec kolejowy na Trastevere w Rzymie jest wybudowany, ale nie ma funduszu na zbudowanie potrzebnych magazynów i lokalów urzędowych. Poczty nie są w stanie wypłacać przekazów pocztowych w złocie, chociaż tylko przekazy w złocie przyjmują. Ażjo złota rośnie.

Jak z Londynu donoszą, rząd spotyka się niespodzianie z opozycją przeciw projektowi wykupna gruntów w Irlandji, i to opozycją nietylko obozu liberalnego i autonomistów, ale także ze strony posłów, reprezentujących wielką posiadłość w Irlandji. Lord Churchill ogłosił w *Morning Post* artykuł, zasadniczo roztrząsający ów projekt. Krytyka ta znalazła echo w stronnictwie konserwatywnem i dlatego projekt zaczyna być niebezpiecznym. Chamberlain skonstatował w ostatniej swojej mowie do wyborców, że najgroźniejsza dla gabinetu opozycja może wyjść tylko z obozu konserwatywnego, która się w istocie objawia. W Dublinie odbyło się zgromadzenie wielkich właścicieli, na którem oświadczono, że przyjęcie projektu rządowego w tej formie, w jakiej go przedłożono, byłoby wielce niekorzystne dla dworów i nie przyniosłaby ta ustawa także korzyści dla lepszej klasy dzierżawców, dlatego musi być zmienioną.

Król Milan przybędzie do Belgradu dopiero d. 24. b. m..

Książę Piotr Karadżordżewicz podał prośbę o przyjęcie do obywatelstwa serbskiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił urządzić na wiosnę 1892 roku w Nowym Jorku wielki przegląd floty. Do udziału w tym festynie zaproszone będą Niemcy, Francja, Anglia, Włochy i inne europejskie mocarstwa.

Krajowy komitet centralny wyborczy ogłasza:

„Zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów komitetów wyborczych miast Sambor, Drohobycz, Stryj, centralny komitet przedwyborczy ogłasza przedstawioną mu kandydaturę profesora dr Gustawa Roszkowskiego na odbyć się mający dnia 17. b. m. wybór do Rady państwa z miast powyżej wymienionych i tę kandydaturę wyborcom poleca. We Lwowie dnia 14. kwietnia 1890. Przewodniczący *Dembowski*".

Wybór uzupełniający do Rady państwa z okręgu Sambor-Stryj-Drohobycz.

Dnia 13. b. m. odbyło się zgromadzenie wyborców miasta Sambora, celem omówienia wyboru deputowanego na opróżniony w tym okręgu mandat po ś. p. Ottonie Hausnerze.

Na zgromadzeniu tem burmistrz zdał relację z czynności delegatów, wybranych na walnem zgromadzeniu wyborców dnia 4. b. m. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że delegaci miast Sambora, Drohobycza i Stryja postanowili 9 głosami przeciw 5 polecić kandydaturę p. prof. dr. Gustawa Roszkowskiego, że wyborcy stryjscy wybrali osobny komitet w Stryju z 53 członków się składający, który większością głosów uchwalił polecić kandydaturę adjunkta sądowego p. Abrahamowicza ze Stryja, i że p. Abrahamowicz zgłosił wprawdzie kandydaturę swoją, lecz, nie mogąc otrzymać urlopu, nie przedstawi się wyborcom.

Następnie przedstawił zgromadzeniu p. dr. Budzynowski p. prof. dr Gustawa Roszkowskiego, który w dłuższem przemówieniu wypowiedział swoje *credo* polityczne, zaznaczył zasady, któremi sie kierować będzie, oraz jakim duchem owiana będzie działalność jego, jako deputowanego do Rady państwa.

Przedewszystkiem oświadczył p. Roszkowski, że wstąpi do Koła polskiego, i z takowem na zewnątrz zawsze solidaryzować się będzie, nie wahając się jednakże nigdy wewnątrz Koła występować w obronie swych, niczem niekrępowanych przekonań, nawet gdyby takowe czasem z zapatrywaniami innych posłów się nie zgadzały, na zewnątrz zaś pójdzie solidarnie, gdyż li tylko jednolite postępowanie doprowadzić może do pożądanego rezultatu.

Kandydat omawiał dalej potrzebę reformy szkolnictwa w Galicji, potrzebę pomnożenia szkół średnich i zakładania szkół fachowych po miastach, oraz potrzebę polepszenia doli suplentów gimnazjalnych. W sprawie kolejowej wskazał p. kandydat na konieczną potrzebę zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego i decentralizacji zarządu — o czem po upaństwowieniu kolei Karola Ludwika, myśleć i energicznie upominać się potrzeba.

Mówiąc o kwestji narodowościowej podniósł kandydat, że każdy Polak powinien się liczyć z przeszłością historyczną swego narodu. Polska zawsze i wszędzie propagowała ideę wolności i równouprawnienia; kandydat zatem, jako prawy syn ojczyzny, zawsze wystąpi za uszanowaniem praw każdej narodowości, gdyż „kto prawa innych depce, nie zasługuje, by jego prawa szanowano."

Dalej podniósł kandydat, że ile sił starać się należy o utrzymanie i rozszerzenie autonomii, o rozszerzenie wolności prasy, zniesienie stempla dziennikarskiego. Przechodząc do kwestji żydowskiej zaznaczył kandydat, że jako człowiek o zasadach nawskróś postępowych, jest gorącym zwolennikiem asymilacji żydów, podnosząc z naciskiem, że jest to z wielką dla kraju korzyścią, aby szlachetne dążenia samych żydów w kierunku nabywatelenia tychże popierać najgoręcej. Pan Roszkowski zakończył swą mowę uwielbieniem zasług byłego posła śp. Ottona Hausnera, przyrzekając wstąpić w jego ślady.

Przemówienie całe przyjęte zostało oklaskami. Po kilku odpowiedziach na interpelacje wyborców, rozeszło się zgromadzenie z dobrem wrażeniem o kandydacie.

Autonomia w najobszerniejszem znaczeniu, stałe trzymanie się sztandaru narodowego, zasada *do ut des!* oto myśli przewodnie kandydata w przyszłem jego postępowaniu.

A kończąc swe przemówienie powiedział dr. R., że podobnie jak matki Spartanki dając synom tarcze na bój, mówiły: „z nią lub na niej" tak i on, walcząc na areuie politycznej prędzej upadnie, niżby miał odstąpić swych zasad? Kilkanaście minut trwające burzliwe oklaski, i mnóstwo gratulacyj ze wszech stron było odpowiedzią za tę pełną patrjotycznego zapału i niekłamanego uczucia przemowę. Na zapytanie radcy Słotwińskiego opisał jeszcze prof. dr. R. swój poprzedni żywot, a zakończył posiedzenie adwokat dr. Błoński, poświęciwszy kilka ciepłych słów zmarłemu ś. p. Ottonowi Hausnerowi, zaznaczając, że najodpowiedniejszym jego następcą będzie niezawodnie prof. dr. Gustaw Roszkowski.

Organizacja miast magistratualnych.

W zeszłym tygodniu umieściliśmy wiadomość o kwalifikacjach, jakich żądać się ma od urzędników większych miast w naszym kraju. Wiadomość ta wymaga jednak pewnych bliższych wyjaśnień.

Ustawa krajowa z d. 13. marca 1889, zaprowadzająca ustawę gminną dla większych miast w naszym kraju, postanowiła w §. 51, że Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacje dla każdej kategorji posad urzędników miejskich są potrzebne, z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków miast większych i mniejszych i z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego. Ustawa ta postanowiła zarazem, iż urzędnicy posiadać mają przepisaną kwalifikację, oraz wylicza szczegółowo, jakie posady w każdem mieście mają być ustanowione, mianowicie, że mają być conajmniej w każdej gminie posady: sekretarza, rachmistrza, kasjera, lekarza, budowniczego i inspektora policji.

Owóż Wydział krajowy uwzględniając okoliczność, iż czynności magistratu są znaczne, ważne i wymagają znajomości rzeczy, oraz że jest konieczną potrzebą podnieść stan urzędników magistratualnych, postanowił ustanowić następujące kwalifikacje:

W miastach pierwszorzędnych, mianowicie: Białej, Bochni, Drohobyczu, Kołomyi, Jarosławiu, Podgórzu, Przemyślu, Rzeszowie, Nowym Sączu, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Tarnowie i Tarnopolu — sekretarze mają mieć ukończone studja prawnicze z trzema egzaminami państwowemi. Czas przejściowy oznaczono na trzy lata.

W tym czasie mogą bowiem — zdaniem Wydziału krajowego — wymienione gminy przeprowadzić reorganizację stosownie do oznaczonej kwalifikacji, albo conajmniej przyjąć do służby jednego ukończonego prawnika, jako konceptowego praktykanta, ażeby się wyrobił, egzamina złożył i po 3 latach, po ustąpieniu nieukwalifikowanych sekretarzy (n. p. spensjonowaniu), tę posadę mógł objąć.

W innych miastach ustawą objętych, wymaga Wydział krajowy dla sekretarzy miejskich na razie ukończonych 8 klas gimnazjalnych, egzaminu dojrzałości, oraz egzaminu złożonego wobec komisji, którą ustanowić należy z delegatów Wydziału krajowego i namiestnictwa. Czas przejściowy oznaczono na dwa lata i w tym czasie muszą się sekretarze magistratu, nieposiadający egzaminu, albo poddać egzaminowi, albo z posady ustąpić, względnie prosić o spensjonowanie.

Na posady: rachmistrza, kontrolora i kasjera proponuje Wydział krajowy, ażeby wymaganym był bezwarunkowo we wszystkich miastach egzamin państwowy z rachunkowości i przynajmniej jednoroczna praktyka przy kasie jednego z magistratów. Czas przejściowy oznaczono na jeden rok. Wydział krajowy wychodzi bowiem z tego założenia, iż złożenie egzaminu państwowego z rachunkowości nie przedstawia trudności dla osób, które nabyły już pewnej praktyki w zawodzie rachunkowo-kasowym.

Dla inspektorów ustanowiono egzamin z ustaw i przepisów policyjnych, tak własnego jak i poruczonego zakresu działania wobec komisji, złożonej z delegatów obu władz krajowych, tj. namiestnictwa i Wydziału krajowego. Czas przejściowy oznaczono na dwa lata.

Od budowniczych miejskich wymagać się ma ukończonych studjów technicznych i egzaminu na budowniczego, lub przynajmniej koncesji namiestnictwa na budowniczego. Czas przejściowy oznaczono na 2 lata.

Od lekarzy miejskich wymaganym być ma dyplom doktora medycyny. Czas przejściowy oznaczono na 1 rok. Oczywista, że jest to propozycja, na którą zgodzić się musi wprzód namiestnictwo, poczem dopiero stać się może obowiązującym przepisem.

Paragraf 15 ustawy gminnej z dnia 13. marca 1889, n. 24 Dz. ust. kr., stanowi, iż burmistrz, jego zastępca i jeden z 3 asesorów, czyli członkowie magistratu miejskiego, w miastach objętych postanowieniami wspomnianej ustawy, mają pobierać stałe wynagrodzenie z funduszów miejskich. Zarazem postanowiono w rzeczonym paragrafie ustawy, iż minimum wynagrodzenia każdego z wymienionych funkcjonarjuszów i dygnitarzy gminnych, oznaczy Wydział krajowy po wysłuchaniu zdania w tej sprawie Rady miejskiej interesowanego miasta. W wykonaniu tego postanowienia oznaczył Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 12. bm. minima płac w miastach: Białej, Drohobyczu, Złoczowie, Wadowicach, Jaśle i Krośnie. I tak w myśl uchwały Wydziału krajowego ma odtąd burmistrz miast: Białej i Złoczowa, pobierać minimum 1000 zł. rocznie, tytułem stałej pensji, miasta Drohobycza minimum 1400 zł., miast: Wadowic i Jasła, minimum 800 zł. rocznie, miasta zaś Krosna 600 zł. rocznie. Zastęp-

---

LISTY ZE WSI.
SERJA II.

XIX.

Jezupol 13. kwietnia 1890.

Choć wojny nie ma i na wojnę się nie zanosi, bywają teraz gazety ciekawe, a budzą zajęcie Wilhelm II., król Prus i cesarz Niemiec pp. socjaliści. Zapowiedzieli już, że w przyszłości robotnicy będą pracować od 6tej rano do 2giej po południu, a resztę Bożego dnia spędzą na przyjemnym wczasie i miłej rozkoszy. Oby im się to udało! Obawiam się, że wtenczas ludzie fabryki w Europie pozamykają, a raczej powiem, nie obawiam się tego właśnie, bo choćbym miał za sukno do surduta drożej zapłacić, gdybym wiedział, że na tem suknie zarobił rzemieślnik wraz ze swoją rodziną, a nie fabrykant milionowy, byłbym rad z tego. Ale ja się boję czego innego. Oto jak fabryki pozamykają, pokaże się, że rzemieślnicy nie są w stanie warsztatów robotniczych założyć, tylko będą po prostu głodni, a nie mogąc inaczej głodu uśmierzyć, gotowi się wziąść do gwałtów i do rabunków, przezwanych eufemicznie rewolucją socjalną. Te awantury nic ich doli nie poprawią, a co potem będzie, o tem wie może pan Bebel, ale ja nie wiem. Ale podobno nie wypadnie z tego nic mąd ego i jeżeli ma zachodnia Europa wrócić do syste natu ekonomicznego, w którym rzemieślnicy a nie robotnicy będą stanowić większość klas pracujących, co jest rzeczą wielce pożądaną, trzeba ręki umiejętnej i świadomej celu, któraby do tego powoli, ale stale prowadziła. Pragnę aby Wilhelm II. tę rękę posiadł, ale dotąd nie bardzo temu wierzę, i nie wiem, czy nawet cel jasny ma przed sobą.

Podjąwszy dość teatralnie kwestję socjalną, obruszył Wilhelm II. przeciw sobie wielką część mieszczaństwa niemieckiego. Nową dziś niespodzianką, podaje temu mieszczaństwu dłoń przyjacielską, otwierając dla jego synów na roścież wrota do posad oficerskich w armii niemieckiej. Przytem oświadczył cesarz Wilhelm, że praguie, aby oficer pruski wydawał tylko swoją gażę na życie, daleki od zdrożnych zbytków, które gubią społeczeństwa i narody. I aby świat przekonać, że mówi na serjo, potężny władca Niemiec natychmiast dał dymisję synom najmożniejszych i najlojalniejszych rodzin z arystokracji niemieckiej, a innych kazał poprzenosić na załogi małomiejskie, gdzie, choćby jak chcieli, nie potrafią dać kolacyjki. Już podobno to napisałem, że jest w postępowaniu cesarza Wilhelma coś takiego, co budzi u mnie sympatję, i znowu przyklasnąłbym z całego serca jego spartańskim zasadom, gdybym w nich widział system i gdybym miał przekonanie, że urządzeniem swojego dworu nada całemu społeczeństwu ustrój poważniejszy, zbytki wyklnie i całą siłą młodej swojej woli i wyjątkowego swojego stanowiska, będzie usiłował ludzkość europejską nawrócić do większej prostoty i bardziej ludzkiego, bardziej pierwotnego i uczciwego żywota. Ale kauczukowe pantofle, które Wilhelm sprawił swoim wierzchowcom i długie pończochy, w które przyodział swoich szambelanów, jakoś przeszkadzają ufności, którąbym chciał w sobie obudzić. Na razie obraził Wilhelm arystokrację pruską, dotychczasową podporę Hohenzollerów, i zburzył szlachecką tradycję sławnej armii pruskiej, a wątpię żeby był mieszczaństwu dogodził, zezwalając łaskawie na to, aby onego synowie wyrzekli się zarobków i żyli skromnie jako garnizonowi oficerowie.

Wilhelm II. posiada widocznie umysł wrażliwy i niepospolicie czynny, dostępny dla idei szlachetnych, mniejsze nieco doświadczenie, i nadludzie i sympatyczni głupcy; *videbimus, usque fu-turum sit.* Nas to Polaków dlatego obchodzi, że Wilhelma II. i że jego usposobienie odbije się na losie wszystkich Polaków w ogóle. Otóż jeśli Wilhelm II. ma być wielkim człowiekiem i jeśli jego szlachetność nie jest tylko chwilową zachcianką, będzie nam lżej tak, jak nienawiść, którą nas zaszczycał dzisiejszy wojewoda Lauenburga, nie małe klęski na nas sprowadziła, nietylko pod pruskim zaborem. Warto, żeby nasi polityczni ludzie w Prusiech spróbowali, czy podawszy życzliwą prawicę młodemu monarsze potrafią jego sympatje i kn nam zwrócić, potrafią jego przekonać, że Polacy mogą być najużyteczniejszymi pracownikami przy dziele społecznego uzdrowienia, które podjął, i że narodowa swoboda i samoistny rozwój naszego plemienia i naszych idei i jemu i światu tylko na dobre wyjdą. Warto spróbować!

Sprawy socjalne są dla nas pod pruskim zaborem wcale nie obojętne w tem nawet wyłącznie fabrycznem znaczeniu, w którem się zwykło o nich mówić. Na Górnym Szląsku bywają Polacy robotnikami, po kopalniach i fabrykach, a robotnik polski wszedzie szuka nad Odrą i Wisłą zarobku i tam uczuł ciężką rękę owego żelaznego kanclerza, którego my doprawdy, nie mamy czego żałować. Zresztą, wszędzie prawie w Poznańskiem i w Prusiech królewskich, stoi kapitał niemiecki naprzeciw pracy polskiej. Jednak nigdzie wyborcy polscy nie pomnożyli szeregów socjalistów w parlamencie niemieckim, bo niebezpieczna strona ich haseł pozostała dla nas obcą, i nasi posłowie będą się mogli przypatrywać tym sprawom spokojnie, a przeto będą mogli o nich radzić rozumnie. A szczęściem będzie, jeśli zdołają usunąć nieznośne brzemię barbarzyńskiej wprost germanizacji, która zamienia szkołę w bezużyteczne więzienie dla polskich dzieci i sięga nawet do kościoła. Niech sie starają najpierw usunąć krzywdy najbardziej rażące, a potem mogą zyskać więcej i przekonać śmiałego władcę, że nie straci na władzy, a zyska na chwale, gdy nam da swobodne życie narodowe pod swojem berłem.

Przyznaję się, że nie wiele mam nadziei, aby to się udało, ale jestem pewny, że byłoby rzeczą lekkomyślną nie spróbować nowych dróg pod nowem panowaniem, a estetycznie pięknym, ale politycznie niepraktycznym protestem drażnić rękę, która gotowa zawsze przeciwników druzgotać. A najmniej mnie przekonuje, i owszem smuci wielce argument, którego często używają, a którego treścią to, że ulegniemy nieubłaganej germanizacji, skoro ustanie zawzięta na każdem polu walka w Poznańskiem. Pojmuję, że ktoś może się bać, aby Wielkopolska nie zginęła pod kleszczami nieubłaganego a systematycznego uścisku. I najdzielniejszego narodu dzieci zapomną wreszcie mowy ojczystej gdy przez całe dzieciństwo nie słyszą polskiego słowa w szkole i gdy będą wiedziały, że wszelki zarobek im będzie zabroniony za to, że są Polakami. I najtęższy lud pozarasi wreszcie ojczyste zagony, jeśli twardy rząd będzie ten lud wywłaszczać i przemocą prawie wyrzucać na zamorskie wygnanie. Ale jakież świadectwo narodowej nikczemności wydają nam ci, którzy w patrjotycznym zamiarze, ale podobno bez dostatecznego namysłu, głoszą z góry, że musimy zniemczeć, skoro Niemcy nam dadzą pokój i skoro nam będzie wolno obok Niemców pracować po swojemu? Kto tak mówi, ten chyba zawyrokował w głębi sumienia, żeśmy skazani na śmierć niezawodną, i żeśmy życia dziejowego niegodni.

Powtarzam, że nie wiele mam nadziei, aby jutro w Poznańskiem było lepiej i wiem, jak czujnie trzeba się strzedz, aby nasi politycy nie ulegli w Berlinie jakiemu złudzeniu i nie stracili godności, nie zdobywszy niczego, ale powiadam, że spróbować warto. Wiem, że jeśli ludzie zwrócą uwagę na to co pisze, gotowo sie wielu na mnie gniewać, ale nie miałbym czystego sumienia, gdybym nie powiedział tego, co myślę, i że nie mógłbym spać, gdybym na chwilę uwierzył, że wtedy zginiemy, gdy nam będzie wolno nieco swobodniej wziąć się do swej pracy domowej i społecznej, w której jest jedyna poważna nadzieja lepszej dla narodu przyszłości, a która winna wskrzesić w łonie zdrowego jeszcze społeczeństwa siły dziejowe, które rozwiążą ku naszej chwale zagadnienia, nad któremi podobno darmo mozolą się mędrcy Zachodu.

Naprawdę, trudno zrozumieć, co może dawać powód lub pozór do takiego narodowego zwątpienia jak to, które się objawia w haśle, że zginiemy marnie, skoro nam dadzą trochę więcej swobody. Do tego nie uprawniają porozbiorowe dzieje. Prawda, żeśmy przetrwali najsroższe uciski i że życie narodowe kiełkuje nieustannie z pod całunu zimnego popiołu, którym je pokryto to w tej, to w owej dzielnicy. I to zaszczyt nasz niepośledni, i to dowód dziwnej żywotności. Ale i to prawda, że to życie niesie najlepsze owoce, skoro mu do tego gdzie sposobność dadzą, skoro jest jedno miejsce, na którem obuch nie cięży. W ostatnich dwóch wiekach Rzeczypospolitej nie byliśmy w stanie tego zdziałać, cośmy zdziałali po rozbiorach, skorośmy tylko gdzie działać mogli. Pod Napoleonem Wielkim i nawet pod wielkim księciem Konstantym, wytworzyliśmy wojsko nieliczne, ale wówczas najlepsze w Europie. Dziś, w Galicji, mamy siły parlamentarne i mężów stanu, o których kiedyś wspomną dzieje zaszczytnie. Liceum krzemienieckie i uniwersytet wileński poszczyciły się uczniami, którzy byli pierwszorzędnymi potęgami umysłowemi. Niegdyś polska szkoła ludowa wytworzyła w Poznańskiem lud hartowny i patrjotyczny, który nam dziś tworzy nowe

cy burmistrza w miastach: Białej, Złoczowie, Wadowicach i Jaśle, pobierać będą odtąd minimum 200 zł. rocznie stałej pensji, w Drohobyczu minimum 250 zł., w Krośnie minimum 150 zł. rocznie. Asesorowie, którzy w myśl §. 15. pobierać mają płacę (dwóch w każdem mieście pełni swe obowiązki bez wynagrodzenia), pobierać mają jako minimum: w Białej, Złoczowie, Wadowicach, Jaśle 200 zł., w Drohobyczu 250 zł., w Krośnie 150 zł., to jest otrzymywać będą co najmniej pensje takie, jak zastępcy burmistrza w tych powiatach.

Jako podstawa do oznaczenia tych minimów, służyły Wydziałowi krajowemu tak relacje interesowanych Rad miejskich, jak i wysokość dotychczas pobieranych płac burmistrzów, jak wreszcie stan budżetów tych miast, jako wyraz ich zasobów materjalnych. Z tego względu nie będzie może nieinteresującą wiadomość. jak się przedstawiają te czynniki w 6 miastach wyżej wymienionych. Miasto Biała, liczące 7.300 mieszkańców, którego budżet wynosił w 1889 r. 46.000 zł., w ciągu zaś dziesięciu lat ostatnich wstecz zamknięcia rachunkowe wykazywały przeciętnie sumę 42.200 zł., płaciło dotąd rocznej pensji burmistrzowi swemu 600 zł., zastępca burmistra pełnił swe obowiązki bezpłatnie. W Drohobyczu, mieście liczącem 18.200 mieszkańców, którego przecięciowe z dziesięciu lat ostatnich zamknięcie rachunków wykazuje sumę 90.600 zł., budżet zaś z roku 1888 sumę 96.000 zł., pobierał dotad burmistrz 1.200 zł., zastępca zaś jego nie pobierał wcale wynagrodzenia. W Złoczowie, mającym 8.300 mieszkańców i budżet, który w roku 1889 wynosił 37.200 zł. pobierał dotąd burmistrz tylko 700 zł. rocznego wynagrodzenia. Wadowice, liczące 5.000 mieszkańców, gmina, której przecięciowe zamknięcie rachunków z ostatnich lat 10 wykazywało 36.500 zł., a budżet w roku 1890 doszedł do sumy 40.600 zł., płaciła burmistrzowi swemu tytułem pensji 600 zł., tytułem dodatku 200 zł., razem więc 800 zł. rocznie, nie wynagradzając wcale podobnie jak i Złoczów zastępcy burmistrza. Miasto Jasło, skromniejsze mając fundusze w budżecie, na rok 1889 dysponujące tylko sumą 21.600 zł. (przecięciowe zamknięcie rachunkowe z 10 lat wynosi tylko 20.600 zł.) dawało burmistrzowi swemu 800 zł., a Krosno, którego budżet na rok 1890 wykazuje 26.600 zł. (zamknięcie rachunkowe przecięciowe za lat 10 ostatnich wykazuje sumę 18.200 zł.) płaciło tylko 400 zł. tytułem pensji burmistrzowi.

Wydział krajowy, jak wynika z porównania cyfr powyższych z minimum wynagrodzenia obecnie wyznaczonem, podniósł wszędzie w tych 6 miastach pensje burmistrzów, wyznaczył także wynagrodzenia dla ich zastępców i jednego z asesorów, postępując w tej mierze zgodnie z duchem nowej ustawy gminnej dla 30 miast, która wkładając na magistrat odpowiedzialność większą niż dotąd za administrację gminną, chciała naczelnika miasta i jego pomocników wyposażyć materjalnie tak, by się mogli interesom miasta, im przez obywateli powierzonego, oddać wyłączniej i gorliwiej.

Polowy zarząd wojsk

według nowych przepisów rosyjskich.

Urzędowy *Russkij Inwalid* ogłosił w tych dniach sankcjonowane przez cara nowe „przepisy o polowym zarządzie wojsk“. Według tych przepisów znaczenie naczelnego wodza wojsk zostało znacznie rozszerzone. Występuje on w charakterze reprezentanta cara, a wszystkie jego rozkazy mają być wykonywane tak samo jak najwyższe reskrypta Obok nadania władzy naczelnemu wodzowi tak obszernych granic, nowe przepisy nie przepominają o tem, że wobec dzisiejszych armij milionowych jeden człowiek nie jest w stanie kierować niemi, a nadto, że warunki wojny wymagają organizacji kilku armij oddzielnych.

„Zwiększenie w ostatnich czasach ilości wojsk — powiada *Russkij Inwalid* — przeznaczonych do wspólnego działania na teatrze wojennym, zniewoliło, a to dla ułatwienia komendy, do formowania z nich nie armii ogólnej jednej, zostającej pod dowództwem jednego naczelnego wodza, lecz kilku armij których wodzowie ulegają rozkazom wodza naczelnego. Wodzowie armij poszczególnych będą korzystali z praw znacznej samodzielności w rzeczach, dotyczących prowadzenia działań wojennych w sferze za rządu gospodarczego w armii, zaś samodzielność tych wodzów ma jeszcze szersze granice.

Zarząd kolei żelaznych, przebiegających teatr wojny. należeć będzie do specjalnego oddziału kolei żelaznych, który to oddział organizuje się pod zwierzchnim kierunkiem naczelnego wodza.

Aby ułatwić pospieszne formowanie zarządu armij poszczególnych na wypadek wojny uchwalono, że należy je formować ze składu zarządu wojennych okręgów nadgranicznych. Dowódzcami armij poszczególnych będą dowodzący wojsk tych okręgów, w których się te armie formują. W ten sposób osiągnięto dwa nader ważne rezultaty. Bez zmian w obowiązującym obecnie ustroju, okręgi wojskowe nadgraniczne zamieniają się w razie mobilizacji na takąż samą ilość armij poszczególnych, mających na czele ludzi, dobrze z niemi obznajomionych w czasie pokoju, a przeto dowódzców, posiadających powagę wyrobioną u podkomendnych. Wszystko to, kończy dziennik urzędowy, ułatwi niewątpliwie szybkość mobilizacji i da możność paraliżowania usiłowań przedsiębiorczego wroga odrazu, w pierwszych chwilach działań wojennych.“

Jestto niezawodnie, co najlepszego Rosja zrobić może w obecnej swojej organizacji, ale to zgoła nie dorówna tym korzyściom, jakie mają Austrja i Niemcy wskutek terytorjalnego systemu armii. Na każdy sposób Rosja musi przez cały czas pokojowy trzymać siły swoje od Austrji i Niemiec w pogotowiu wojennem, co niesłychanie wiele kosztuje, podczas gdy obaj sąsiedzi w czasie pokoju i aż do chwili wypowiedzenia wojny żadnych nadzwyczajnych wysileń robić nie potrzebują.

Ankieta w sprawie nowych traktatów handlowych.

Zwołana przez komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego ankieta w sprawie traktatów handlowych, jakie w 1892 r. Austro-Węgry zawrzeć mają z ościennemi państwami, odbyła I. posiedzenie dnia 11. bm. Obecni byli pp. poseł Marjan Dydyński, Karol Czecz, docent dr. Juliusz Leo, wiceprezes Towarzystwa p. Homolacz, sekretarz H. Lewicki oraz redaktor „Tygodnika rolniczego“ p. Lippomann. Prof. dr. Milewski usprawiedliwił swą nieobecność wyjazdem zagranicę.

Posiedzenie zagaił p. Stan Homolacz, wyjaśniając cel zwołania ankiety i dotychczasowy przebieg sprawy odnowienia traktatów w innych austrjackich Towarzystwach rolniczych. W 1892 r. upływa, jak wiadomo, czas trwania umów handlowych monarchii z przeważną częścią państw europejskich, w roku tym kończą się również traktaty tych państw między sobą tak, iż słusznie uważać można rok 1892 za początek nowej ery w stosunkach handlowych Europy. Nie dziw, że wszystkie koła ludności, a zwłaszcza austrjackie Towarzystwa rolnicze zajmują się już dzisiaj tą dla produkcji rolniczej niezmiernie doniosłą sprawą. Już w marcu br. roztrząsały ten przedmiot Towarzystwa rolnicze na Szląsku i w Czechach, a komitet szląski zwrócił się do krakowskiego o współdziałanie. Zanim Towarzystwo nasze wypowie swe zdanie w tej mierze, pragnie ono wysłuchać opinii osób fachowych i w tym celu zaprosiło ankietę. W końcu otwiera przewodniczący dyskusję nad memorjałem Towarzystwa szląskiego.

Docent dr. Juliusz Leo uważa sprawę odnowienia traktatów handlowych za tak ważną dla interesów ekonomicznych całego kraju, iż należałoby akcję, podjętą przez Tow. rolnicze, przenieść później do Wydziału i sejmu krajowego. Ażeby rzecz gruntownie zbadać, wypada zwołać ankietę krajową z reprentantów wszystkich gałęzi produkcji i nauk ekonomicznych, krajowe Biuro statystyczne mogłoby tej ankiecie ułatwić zebranie najważniejszych dat o stosunkach handlowych Galicji z ościennemi krajami, a wówczas ankieta wypracuje o całej sprawie memorjał dla Wydziału krajowego i dla sejmu. Obok tego należy zwrócić baczną uwagę na wybór osób do organizującej się obecnie państwowej Rady cłowej (Zollbeirath), gdyż opinia tej fachowej korporacji zaważy niezawodnie na szali przy prowadzeniu układów. Mowca oświadcza się w końcu przeciw niektórym żądaniom Towarzystwa szląskiego i czesko-niemieckiego, ak np. przeciw niepolitycznym aspiracjom w kierunku zawarcia unii cłowej z Niemcami a zniesienia obecnej wspólności z Węgrami.

Poseł Marjan Dydyński zgadza się ze zdaniem poprzedniego mowcy co do potrzeby oddania sprawy w ręce Wydziału krajowego, żąda jednak przygotowania rzeczy o tyle, aby wystąpić wobec Wydziału z konkretnymi wnioskami. Należy również zainteresować jak najszersze sfery ludności sprawą traktatów cłowych, o które się niestety tak mało dotąd interesowano w Galicji. Rozchodzi się tutaj o pomyślność, o egzystencję całego rolnictwa, zgnębionego dzisiaj nadmiernemi cłami zbożowemi Niemiec i Francji. Celem złagodzenia niemieckich ceł, należy dążyć do zawarcia traktatu handlowego z cesarstwem. Z czasem przyjść musi do unii celnej środkowej Europy, albowiem jedno państwo nie zdoła skutecznie przeciwdziałać zamorskiej konkurencji. Zerwanie unii celnej z Węgrami uważa mowca również za niemożliwe.

P. Karol Czecz pragnie zebrania materjałów do oceny obecnych stosunków handlowych Galicji. Mowca zapatruje się pesymistycznie na ekonomiczną pol tykę rządu. Jeżeli unia cłowa z innemi państwami nie przyjdzie do skutku, należy wreszcie uregulować stosunki handlowe z Węgrami, którzy na własną rękę działają i szkodzą taryfami kolejowemi interesom ekonomicznym Austrji. Mowca zgadza się na wniesienie całej sprawy do Wydziału i sejmu krajowego.

Poseł dr. Stan. Larysz-Niedzielski uważa za rzecz pożądaną, aby towarzystwo krakowskie porozumiało się w tej sprawie z wszystkiemi towarzystwami austrjackich prowincyj, albowiem jedynie wspólna akcja wszystkich rolników, mających identyczne interesa, zdoła wywołać pożądany skutek. Nie należy zapominać, iż reprezentacje kół przemysłowych wystąpią energicznie w obronie swych interesów, że więc solidarność rolników jest konieczną.

Docent dr. Juliusz Leo zwraca uwagę na potrzebę stworzenia statystyki handlowej Galicji z ościennymi krajami. Bez tego środka pomocniczego niepodobna mieć jakiegokolwiek zdania o zasadach polityki handlowej kraju. Węgrzy zrozumieli to oddawna i zorganizowali na swej granicy dokładną statystykę przywozu i wywozu zarówno kolejami jak pocztą. Przy sposobności debaty cłowej powinien się sejm domagać odpowiedniej organizacji statystyki na galicyjskich kolejach i pocztach. W uzupełnieniu żądania p. Niedzielskiego pragnie mowca porozumienia z towarzystwem rolniczem w Peszcie.

Przewodniczący p. St. Homolacz podziela zapatrywania o potrzebie ogólnej akcji krajowej, zgadza się na wniesienie memorjału do Wydziału i sejmu krajowego oraz na wspólne działanie z austrjackiemi i węgierskiemi towarzystwami. Mowca zwraca uwagę na kongres rolniczy, który się odbędzie w Wiedniu we wrześniu br. Należałoby sprawę umów handlowych przedstawić pod obrady kongresu przez galicyjskich delegatów.

Po dłuższej dyskusji nad wyrażonemi powyżej zdaniami o sposobach i środkach przeprowadzenia dalszych prac ankiety, zgodzono się jednomyślnie na potrzebę wniesienia całej sprawy na walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego. Opracowanie odnośnego memorjału przekazano na wniosek p. Niedzielskiego subkomitetowi z 2 członków, do którego powołano pp. dr. Leo i dr. Milewskiego. — Z uwagi, iż walne zgromadzenie odbędzie się z początkiem czerwca br., ma być zwołane następne posiedzenie ankiety w ciągu maja. Dalej uchwaliła ankieta zwrócić się do komitetu Towarzystwa rolniczego, ażeby sprawę traktatów poruszył przez swych delegatów na kongresie rolniczym w Wiedniu, w końcu zgodzono się na potrzebę szerszej akcji w kraju i wniesienia memorjału do Wydziału i sejmu krajowego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 15. kwietnia.

* **Obecne wydawnictwo** *Gazety Narodowej* wchodząc w zarząd, usunęło było bezzwłocznie pana Juliusza Starkla od podpisywania *Gazety*, przywracając firmę p. Platona Kosteckiego, a z początkiem b. m. p. Starkel zwolniony został w ogóle od obowiązków w Redakcji.

* **Mianowania**. Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Winnika stałym nauczycielem w Orowie, a Franciszka Paculę w Walawie.

* **Akcja ratunkowa**. Wydział krajowy uchwalił wyrazić podziękowanie komitetowi krakowskiemu zajmującemu się zbieraniem składek na dotkniętych głodem — za przesłaną do rozporządzenia Wydziału kwotę 7.200 złr. oświadczając równocześnie, że nadesłane fundusze rozdzieli między najbardziej dotknięte gminy.

* **Z uniwersytetu**. P. Leon Urbański rodem ze Studziana w Galicji, otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

* **Pani Eliza Orzeszkowa**, najznakomitsza z powieściopisarek polskich, przybyła w sobotę do Krakowa.

* **Z życia towarzyskiego.** Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub p. Bronisława Soukupa, asystenta rachunkowego namiestnictwa z panną Ludwiką Rawską.

* **Zmarli we** Lwowie: Roman Piotrowski w 71 r. życia. — Teodor Mikler, pensjonowany podoficer, w 68 r. życia. — Ludwik Laurosiewicz, oficjał namiestnictwa w 68 r. życia i Gwido Mosing, administrator poczty w Toporowie, w 42 r. życia.

W Warszawie zmarł w 66 r. życia Edward Minkowiecki, niegdyś urzędnik magistratu m. Warszawy, autor prac bibliograficznych, między innemi „Z bioru polskich pseudonimów“. Według wiadomości miejscowych dzienników, po zmarłym pozostały zajmujące pamiętniki, które stanowią historję piśmiennictwa polskiego z ostatnich lat 40 nadto dokładna bibliografia dzieł, broszur i druków polskich z trzeciego dziesiątka naszego stulecia.

W Nowym Targu zmarł w 84 r. życia Jan Holicz, uczestnik walki o wolność z 1831 r

O. Ambroży Cajgan, kapłan zakonu OO. Augustjanów, zmarł w Biskupicach na Szląsku pruskim, gdzie przebywał chwilowo w celu niesienia pomocy duchownej.

W Botuszanach zmarł Gheorghe Hasnasz, wielki patrjota rumuński.

* **Wieczorek Szewczenki**. Komitet zajmujący się urządzeniem wieczorku Szewczenki w Krakowie pozyskał cenną siłę atrakcyjną w osobie panny Pawlików, primadonny opery lwowskiej, która oświadczyła gotowość wzięcia udziału w wieczorku.

* **Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło p. Antoniemu Mazurowi, kandydatowi notarjalnemu w Nowymtargu, na zmianę nazwiska na Ruzamski.

* **Gmina miasta Krakowa** nabyła za pośrednictwem syndyka dr. Hajdukiewicza na publicznej licytacji realność zwaną „Młyny królewskie“, należące poprzednio do Konstantego hr. Reja.

* **Z ankiety gimnazjalnej**. Jak już wiemy, na odbytej niedawno ankiecie w sprawie szkół gimnazjalnych poruszono kwestję ułatwień dla maturzystów, ażeby przed terminem składania egzaminów dojrzałości uwolniono ich na dni kilka od zwykłych nauk szkolnych. Owoż teraz słychać, że ministerstwo oświaty okazało się skłonnem do uznania tej potrzeby i zezwoliło, ażeby abiturjentom, przystępującym do ustnego egzaminu dojrzałości, pozostawić sześć dni zupełnie wolnych od zwykłych obowiązkowych godzin szkolnych.

* **Wieczór muzyczno-deklamacyjny** ku czci J. I. Kraszewskiego odbędzie się 20. bm. za staraniem młodzieży akademickiej, Dochód z wieczorku przeznaczony dla głodem dotkniętych włościan. Współudział przyjęły panie Pysznikówna i Baylówna. pan Teodor Borkowski, towarzystwo śpiewackie „Echo“, tudzież siły akademickie. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta i pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

* **„Rodzina“.** Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza niniejszem, że stosownie do uchwały tegoż z dnia 12. kwietnia br. walne zgromadzenie rady nadzorczej odbędzie się we Lwowie d. 15. maja br. Porządek dzienny i sprawozdanie za rok miniony rozesłane będą członkom rady nadzorczej przed zgromadzeniem.

* **Fałszywe kupony** 3 i pół-procentowych listów zastawnych szląskich pojawiły się w obiegu według doniesienia *Breslauer Ztg.* Mają one rok 1888 i brzmią na 26·25 m. Dają się łatwo rozróżnić od prawdziwych i trzy z nich przytrzymano już w kasie ziemstwa wrocławskiego.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 15. kwietnia o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe d. 14. bm. do 12. godz. w południe d. 15. bm mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-zachodni, co do siły mierny (3 7), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (67%, wilg. wzgląd.), opad: deszcz; wysokość opadu 0 2 mm

Średnia temperatura doby była + 9 0° C, najwyższa + 15·2° C dziś o 12. najniższa + 4·4° C w nocy

Uwaga: Wczoraj wieczór około godz. 7. rosił deszcz nieznaczny, zresztą było przeważnie pogodnie.

Zniżka barometryczna 735—740 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 770—765 w półn. Rosji; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godzinie rano 757 mm. Barometr stoi w mierze

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 15. bm do 12. w południe d. 16. bm.:

Wiatr będzie co do kierunku zmienny od S do E, co do siły mierny (2—4); średnia temperatura doby podniesie się do + 11·0° C; niebo będzie przeważnie pogodne, względna wilgotność powietrza pozostanie około 70%; opad: deszcz chwilowy i nieznaczny, zresztą przeważnie pogodnie.

* **Jutro,** d. 16. kwietnia: św. Lamberta. — św. Josyfa Pr.

— **Z Tarnowa.** W poniedziałek Wielkanocny w katedrze tarnowskiej odbyła się kanoniczna instalacja ks. infułata i prałata, Stanisława Walczyńskiego, na godność prepozyta kapituły. Ceremonii kościelnej dokonał biskup tarnowski, ks. Ignacy Łobos. Prepozyt kapituły jest właściwym proboszczem kościoła katedralnego, oraz przełożonym kapituły. Prawo mianowania prepozyta przysługuje papieżowi, który na przedstawienie biskupa dyecezji i za zgodą cesarza godność ową nadaje. Prepozytura w Tarnowie zawakowała po śmierci ks. Marcina Leśniaka, d. 24. września ubiegłego roku. Nowy prepozyt ks Walczyński liczy 49 lat.

— **Głód na Bukowinie.** Wydawana w Czerniowcach *Gazeta Polska* donosi: Wiedeńskie czasopismo *Russkaja Prawda*, a za niem lwowska *Czerwonaja Ruś* donoszą o wielkim głodzie, jaki z powodu zeszłorocznej posuchy cierpieć ma ludność wiejska na Bukowinie. Wiadomości te są, co najmniej, przesadzonemi. Wprawdzie ludność tutejsza ucierpiała w roku ubiegłym z powodu posuchy, wylewu rzek, a w wielu powiatach najwięcej skutkiem zarazy między nierogacizną, jednakże wczesna pomoc pieniężna rządu i kraju zdołała w odpowiednim czasie ochronić lud od głodowej klęski i obecnie nie znamy na całej Bukowinie miejscowości, gdzieby przednówek, choćby w przybliżeniu, był tak ciężkim, jak w Galicji, a już stanowczo głodu nie ma nigdzie.

— **Zaślubiny arcyks. Marji Walerji**. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, dwór cesarski podejmuje już przygotowania do zaślubin arcyks. Marji Walerji z arcyks. Franciszkiem Salwatorem Zaślubiny odbędą się w Ischl i dlatego udał się już tam ochmistrz dworu ks. Hohenlohe. Na ślub oznaczono ostatnie dni czerwca. Cesarz z końcem maja udaje się z Wiednia do Budapesztu, zabawi w stolicy Węgier czas jakiś, a potem ztamtąd uda się do Ischl. Kapitan burgowy, radca rządu Hirschner i dworski sekretarz Löbenstein, wyjechali już z Wiednia do Ischlu Kaplica cesarska w Ischl okazała się za małą na akt ślubu, zamierzono więc przeistoczyć na prowizoryczną kaplicę salę jadalną. Odstąpiono wszakże od tego zamiaru i ślub ma się odbyć w parafialnym kościele. Młodą parę pobłogosławić ma biskup w Lincu w asystencji proboszcza dworskiego księdza dr. Meyera.

— **Strejki, święcenia niedzieli i rozruchy robotników.** Z Berlina donoszą. Z miast prowincjonalnych przychodzą tu wiadomości, dowodzące, że wśród warstw robotniczych coraz ogólniejszą jest niezgoda w kwestji obchodu 1. maja jako święta robotniczego I tak np.: zgromadzenie w Magdeburgu oświadczyło się za takim obchodem, natomiast zebrani w Sarlouis górnicy sprzeciwili się obchodowi, ponieważ nie chcą uczestniczyć w manifestacjach socjalistycznych dnia tego.

Nat. Ztg. mniema, że skutkiem zainicjowanych przez Austrję narad, czy w zakładach państwowych należy zwolnić robotników w dniu 1. maja od pracy, znacznie utrudniony został opór prywatnych zakładów fabrycznych i przemysłowych przeciw zaniechaniu w dniu rzeczonym robót. Organ ten wyraża następnie nadzieję, że państwa europejskie nie zechcą przecież popierać samowolnego ograniczenia produkcji pruskiej, postanowionego przez socjalistów europejskich na ich kongresie w Paryżu.

W kołach robotniczych peszteńskich utrzymują, iż prezydent policji miał oświadczyć przybyłej do niego deputacji robotniczej, iż ani rząd ani policja nie mają zamiaru stawiać przeszkody zamierzonej w d. 1. maja manifestacji, o ile to odbędzie się bez naruszenia spokoju publicznego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Izba handlowa w Liberecu, czyniąc zadość życzeniu licznych przemysłowców swego okręgu, wystosowała do p ministra handlu zapytanie, jakie stanowisko zajmie rząd w zakresie państwowych przedsiębiorstw przemysłowych wobec żądania robotników, aby w d 1. maja spoczęła wszelka praca. P. minister handlu odpowiedział na to telegraficznie, iż żądane wyjaśnienie, po porozumieniu się z interesowanemi ministerstwami będzie udzielonem w czasie najbliższym

Zgromadzenie murarzy, rzeźbiarzy i sztukatorów w Bernie uchwaliło obchodzić uroczyście dzień 1. maja i wystąpić za ośmiogodzinną pracą dzienną.

Z Londynu donoszą. „Święto robotników“ zostało zapowiedziane plakatami i na zgromadzeniach na 4. maja. Z czterech punktów Londynu wyruszą pochody do Hyde-Parku, gdzie wszyscy świątkujący razem się zbiorą.

— **Palma dla papieża.** W przeddzień Palmowej niedzieli osobna deputacja złożyła Ojcu św. w imieniu zakonnic Kamedułek od św. Antoniego, wyrugowanych z tego klasztoru przez rząd włoski i mieszkających na Awentynie, tradycyjną palmę, którą od czasów Sykstusa V. corocznie dostarcza rodzina Bresca z miasta San Remo, a Kamedułki artystycznie wyrabiają i przyozdabiają dodatkami. Palma tegoroczna jest prawdziwem arcydziełem niezrównanych tych artystek. Cała dzierzgana, jak najpiękniejsza koronka, zdobna ażurową filigranową robotą, wystrzela z misternej, słomianej wazy lazurowej, naśladującej uderzająco złotomodrzyn, na której widać śliczne. także pozłacane płaskorzeźby ze słomy. Ze wstęgi, opasującej palmę, wykwitają róże, lilie, konwalie, dzwonki, kłosy, niezapominajki, ze zdumiewającym artyzmem ze słomy i suchego palmowego liścia wykonane, a które przyozdobione w odpowiednie barwy, zdają się świeżo uszczknionem kwieciem

— **Rękodzielnicy warszawscy** przez zarządy swoich cechów, korporacyj i stowarzyszeń postanowili dopomódz dobroczynnemu dziełu, składając odpowiednio do zamożności fundusze na rzecz rozszerzenia zakładu dla sierot chłopców, założonego niegdyś przez Stan. Jachowicza. W zakładzie tym znajdują przytułek sieroty po rzemieślnikach.

— **Samobójstwo czy zbrodnia?** Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi, iż zawiadomiono onegdaj władzę policyjną, że dwudziestokilkoletni włościanin z Tereblestie Leon Truskiewicz popełnił samobójstwo w ten sposób iż ukrywszy się w stodole strzelił do siebie w pierś z pistoletu. Wydelegowana na miejsce komisja stwierdziła jednak, że Truskiewicz sam nie odebrał sobie życia; znaleziono natomiast podstawę do wniosku, że został zamordowanym i następnie dopiero ukrytym w stodole. Wdrożono śledztwo celem wykrycia mordercy.

— **Zaliński,** porucznik armii amerykańskiej i wynalazca armaty pneumatycznej, bawi obecnie w Petersburgu.

Porucznik Zaliński układa się z ministerjum wojny o sprzedaż swego wynalazku. W swoim czasie podaliśmy notatkę o próbach z działem Zalińskiego na rzece Delawarze w Stanach Zjednoczonych. Próby te wypadły pomyślnie.

W tych dniach nad Newą wystawiono na widok publiczny model wystawy paryskiej, sporządzony przez architekta A. Kowszarowa. Model pozostanie w Petersburgu miesiąc, a następnie obwożony będzie po większych miastach państwa. Pomiędzy innemi właściciel zamierza go zaprezentować w Kijowie, Odessie i Warszawie.

— **Z Poznania** donoszą do *Kurjera Warsz.*, iż w papierach po ś. p. pośle, pułkowniku Zakrzewskim, znaleziono pracę jego, dotyczącą ustroju wojska polskiego, jego uzbrojenia, szyku wojennego itd., oraz wojska krzyżackiego z XIV. wieku i początków XV. Praca ta, oparta na badaniach źródłowych, zawiera wiele cennych szczegółów o utworzeniu siły zbrojnej w kraju, o powinności wojskowej itp, a odnosi się głównie do siły zbrojnej, walczącej pod Grunwaldem, o której śp. pułkownik miał odczyt w końcu roku 1887. Studjum powyższe ogłoszone będzie w „Rocznikach“ poznańskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

— **Dobra poradziwiłowskie.** *Smol. Wiestnik* pisze o tej sprawie:

„Ciekawe są sposoby, stosowane teraz w celu obejścia prawa, w myśl którego dobra księżnej Hohenlohe mogą przejść tylko w ręce rosyjskie. Termin, w którym sprzedaż ta musi być dokona, upływa niedługo, bo już za półtora roku; jeżeli zaś do tego czasu nie zlikwidują majątków, naznaczony będzie nad niemi specjalny dozór Dla uniknięcia tej ewentualności i w braku stosownych kupców, zastawiono przedewszystkiem całe dobra hurtownie w banku wileńskim. Do założycieli tej instytucji należał zmarły ks. Wittgenstein, a zatem nie brakło w banku „swoich ludzi“. Bank wydał tedy pożyczkę w sumie 5 milionów rubli.

„Operacja ta przyniosła księżnie dwojaką korzyść: po pierwsze wycofała z banku pieniądze niemieckie, a po drugie zapobiegła przymusowej sprzedaży majątków. Tak więc po upływie terminu, oznaczonego dla likwidacji, dobra przejmie bank wileński, jako główny wierzyciel, który będzie mógł wtedy nawet zupełnie legalnie objąć je w posiadanie i następnie sprzedawać powoli, po kawałeczku. Tego rodzaju likwidacja może ciągnąć się bardzo długo, że zaś w banku znajdują się „swoi ludzie“, księżna więc nie poniesie najmniejszej straty. Tą drogą przeto wzięli już sporo grosza, zyskali na czasie i uwolnili się od opieki.

„Obecnie o nabycie rzeczonych majątków traktuje zarząd dóbr koronnych. Ciekawa rzecz czy nastąpi zgoda co do ceny. Właściciele stawiają wysokie żądania, boć muszą przecież strącić porękawiczne dla tych, którzy zajmują się likwidacją.“

— **Grad orderów** spadł na piersi urzędników cywilnych w Rosji i Królestwie Polskiem z powodu świąt Wielkiejnocy. Wśród udekorowanych jest bardzo wielu duchownych wyznania rzymsko-katolickiego i ewangielickiego. Dowód tolerancji.

— **Patrjotyczny wynalazek.** Pewien inżynier angielski, Heenan, wynalazł sposób, za pomocą którego tunel podwodny pomiędzy Francją i Anglią przestanie być dla ostatniego z tych krajów ciągłym powodem obawy. P. Heenan proponuje wnieść o trzy mile od brzegów Anglii, ponad tunelem, żelazny fort cylindrowy, mający 150 metrów obwodu, uzbrojony w armaty największego kalibru. Fort ów łączyłby się z tunelem za pomocą studni cylindrowej, również żelaznej, na dnie jej byłaby krata z kolcami, którą w każdej chwili możnaby podnieść, zagradzając przejazd pociągom. Dwie olbrzymie szluzy w razie wylądowania wojsk nieprzyjacielskich zalałyby tunel, a nadto dwie miny, podłożone jedna na północ, druga na południe od fortu, w chwili wkroczenia obcej armii wysadziłyby w powietrze część tunelu, zawartą pomiędzy fortem i wybrzeżem angielskiem.

— **W dowód przyjaźni.** Damy wyższego towarzystwa Waszyngtonu wystosowały adres do wszystkich kobiet w Stanach Zjednoczonych, nawołujący je, aby przyjęły udział w subskrypcji dla ofiarowania Francji bronzowego pomnika, jako symbolu przyjaźni.

— **Orkiestra włościańska** pod dyrekcją p. Karola Namysłowskiego popisuje się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej, gdzie stałem cieszy się powodzeniem.

— **Spadek.** *Kurjer Warszawski* donosi, iż siostry zmarłego przed kilku laty w Chicago, Józefa Grodzińskiego otrzymają obecnie spadek po nim, wynoszący 120.000 fr. Okazało się, że wspólnik Grodzińskiego Michał Peller, wyłudziwszy od niego znaczny kapitał, dorobił się dużego majątku. Umierając w lutym rb. w Londynie, Peller przeznaczył dla sióstr swego oszukanego wspólnika 120.000 fr. Windykacją spadku zajmuje się adwokat z Żytomierza p Janicki.

— **W kościele Santa Maria della Pace** w Rzymie wybuchł pożar, który zniszczył częściowo głośne freski Rafaela i wyrządził inne szkody szacowane na kilkanaście tysięcy franków.

— **Na cześć Stanleya,** który w d. 20. b m. stanie w Brukselli, miasto to wystąpi z całym szeregiem uroczystości. I tak: d. 20. bankiet w ratuszu; 21. galowe przedstawienie opery „Salambo“; 22. przyjęcie w pałacu giełdy przez stowarzyszenie inżynierów; 23. bal, dany przez stowarzyszenie koncertów Noble'a; 24. *garden-party* na zamku królewskim w Laeken; wreszcie 25. wycieczka do Antwerpii, a następnego dnia wyjazd do Londynu. Pokazuje się tedy, iż Stanley w Brukselli będzie miał czas zajęty.

Podziękowanie.

W Jarosławiu d. 23. marca br P. T., WW., PP., inżynierowie tutejsi urządzili w dniu 1. lutego br. wieczorek, z którego cały dochód przeznaczyli do rozdzielenia między ubogą młodzież tutejszych szkół, a mianowicie: c. k. gimnazjum, szkoły męskiej, żeńskiej i na przedmieściu.

Z kwoty ofiarowanej otrzymała nasza szkoła 60 złr. za którą zakupiono dla najuboższych uczniów 9 burnusów, 3 surduty, 20 par spodni, 9 par butów, 1 czapkę, jednemu uczniowi dano na wikt, a za resztę zakupiono zeszytów, piór i t p. przyborów naukowych, w celu zaopatrywania nimi ubogich uczniów tak nauki codziennej jak dopełniającej.

Dyrekcja szkoły składa za ten datek imieniem swem i ubogiej dziatwy publiczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, którzy tak pięknie rzecz przyjemną z pożyteczną połączyli.

Michał Mekler, kierownik szkoły.

W Prezydjum komitetu ratunkowego złożono następujące datki na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem (c. d.):

Ks. Franc. Jaworski proboszcz w Grzybowic 45 zł., Stowarzyszenie spożywcze „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie 10 zł., Magistrat miasta Wieliczki 10 zł., ks. Ł. Fleischer z Lipnika i parafianie 25 zł., Redakcja „Gazety Przemyskiej“ jako resztę dochodu z wieczorku 2 zł. 39 ct., Urząd parafialny w Rokietnicy 6 zł. 90 ct., ks. Aktyl z Buska 6 zł. 60 ct, ks. J Białas od siebie i ze składki w kościele 10 zł., ks. A Luśniak z Cieklina i parafianie 12 zł. 45 ct., dr. Antoni Zając c. k. notarjusz z Seretu 5 zł. Bol. Żardecki poseł na Sejm krajowy 10 zł, Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie 30 zł., A. hr. Branicka 50 zł., L. Olszewski, Edw. Krupka, N. N., N. N., po 1 zł., Czernicki 2 zł., N. N. 5 zł. ks. Jan Patran 2 zł., J. Wagner z Pawlusia 2 zł, Pokorny ze składek 4 zł., Z Dobromila: Gmina m. Dobromila 45 zł. 20 ct., Z rozprawy sądowej, sędzia wyrokujący dobrowolny datek strony 18 zł., Józef Mikułowski c. k. notarjusz 5 zł., dr. Ludwik Cwiklicer 5 z, dr. Józef Byk 2 zł., Dr. Kohn 2 zł., Leon Steciak, Leon Brauner, Awigdor Grauer po 1 zł, Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu 10 zł.

Ks. Andrzej Obrizków 1 złr. JW. Józefa z Ożarowskich hr. Olizarowa 100 złr. Bank rolniczy 25 złr. August Schellenberg 20 złr. OO. Zmartwychwstańcy z Chicago 20 dolarów, Ignacy Lilien dr. Edward Lilien, Ema Lilien po 25 złr., Aleksandra Torosiewicz 10 złr. — Urząd gminny miasta Brzeźnice 5 złr. Gmina m. Łańcuta 20 złr. Rada gm. m. Gródka 10 złr. A. Łomicz z Sofii (Bułgarja) 141 złr. 45 ct. Panna Marynia Kozłowska z G.

---

polskie mieszczaństwo. A któż zliczy owe historyczne, przyrodnicze i artystyczne prace, które dziś się mnożą we Lwowie i w Krakowie, skorośmy tu posiedli naukową swobodę?

Prawda, że rolnik polski traci grunt pod nogami, po części z własnej winy, a po części wskutek sztucznych prawodawstw. Ale gdy się zszeregujemy i zrozumiemy, że nasza przyszłość zależy od łącznej oszczędności i pracy, to i to licho ustanie. To co było życiem ziemiańskiego, szlacheckiego narodu, przeminęło i należy do przeszłości, a nowy dobrobyt wsi polskiej, ruskiej i litewskiej, powszechniejszy da Bóg i większy od dawnego, nie szlachecki już, ale narodowy, rozwinie się na nowych podstawach, owego nowego szlachectwa polskiego, o którem mówiłem przed trzema tygodniami, ale dziś już możemy się pocieszać widokiem niespodzianego rozwoju miast polskich i tego co nazywają powszechnie życiem mieszczańskiem. Warszawa stała się wielkiem i bogatem miastem naprawdę, przy niej stają Lwów, Kraków i Lublin, a w Łodzi i w Poznaniu staje coraz wyraźniej życie polskie, obok niemieckiego. Potężny a patrjotyczny żywioł wyrasta w naszych oczach, on i na wieś wyszle pracowników nowych, którzy wytworzą przemysł i handel rozumny, bez których się rolnictwo nigdy nie podźwignie. Synowie dawnej szlachty i synowie dawnych chłopów wytwarzają po miastach nową siłę, pracującą, która niebawem cały kraj ogarnie, a o której tylko pomnieć należy, by nie popadła w łakome błędy, które dziś rakiem toczą narody Zachodu.

Temu niebezpieczeństwu zapobiedz winno życie duchowe narodu, zjawiające się na zewnątrz i objawiające treść swoją ogólną przez literaturę, naukę i sztukę.

(Dok. n.)

Wojciech Dzieduszycki.

złr. N. N. (na ręce JE. p. namiestnika hr. Badeniego) 1000 złr. Teofil Jabłoński z Drohobycza 5 złr. Gmina m. Kołomyi 300 zł. Stowarzenie przemysłowe w Brodach 5 złr. Stanisław Mrazek z Lipinek 10 złr. Stan. Baczyński 1 złr. Tadeusz Langie 150 złr. Adam Paliszewski 70 złr. Z Łańcuta (N. N. 2 złr. N. N. 1 złr. Wysocki 2 złr. N. N. 3 złr. N. N. 1 złr. N. N. 1 złr. Brossmann 1 złr. K. M. 1 złr. F. Hoch... 1 złr. N. N. 1 zł. St. Penkowski 1 złr. Gadziński 1 złr. Zaleski 50 ct. N. N. 1 złr. N. N. 50 ct. Jan Madeja i Wład. Dobrowolski po 20 ct. J. Ostrowicz 25 ct. Julian Skrobotowicz 1 złr. St. N. 1 złr. N. N. 30 ct. Mich. Drabicki 20 ct. N. N. 1 złr. N. N. 1 złr. Zakonnicy 5 złr.)

Z Dobromila: Arnold Reich, Bruno Szumlakowski, Paweł Bogdański, Mos Richter, Nat. Borel, Ant. Grotowski, Museys Dyen, Maj. Scharf, Heszel Blumenfeld po 1 zł. Ign. Szczurek, Sam. Scheinbach, Zach. Bardach, Joachim Grauer, Winc. Nigburski, Iner Geller, Leib Stein, Józef Grossfeld, Izak Sterscheim, Manes Stein, Szyja Rabñer, Frejda Aleksandrowicz Fiszel Degen, Hersch Latke, Pinkas Herring po 50 ct. Apol. Petryka. Jak. Halpern po 40 ct. Maier Wenig, Piotr Wehrstein, Karol Chanik, Jan Len, Jan Tesla, Leiba Katz, Aron Katz, Henech Dorlich, Ab. Rabad, Leiba Bryk, Stef. Maćkiewicz, Karol Treściński, Chaim Lilien, Nat. Rappaport, Naft Arzt po 30 ct. Gersen i Daw. Knebel razem 25 ct. Aniela Kraus, Jakób Segal, Psache Chajes po 25 ct. Chaim Rattner, Bendelt Kammermann, Hersch Wenig, Chil Leist, Ant. Rymarowicz, Ant. Krowicki, Bornch Berger, Mich. Mnlicki, Sam. Lipa Lewental, Józ. Wehrstein, Sal. Geisler, Jea Chanik, Jossel Kilbert, Meil. Berger, Sender Freides, Mojż. Brennig, Mechel Landau, Pinkas Klugmann, Chaskel Halpern, Józef Brauner, Eisig Graup, Kalm. Greidinger, Szyja Malawer, Nat. Frej, Jossel Rotter, Jakób Mehler, Marcin Kupferberg, Selm. Segail, Mendel Zuppnik, Laser Lesser, Eizig Gut, Mojż. Rabuer, Józef Lesser, Josel Berger, Izak Kamlet po 20 ct. Mieczysław Piątkowski 50 ct.

Za inicjatywą dyrektora ruchu radcy Sladkowskiego złożyli urzędnicy i słudzy kolei Karola Ludwika:

Klaften 2 zł. 10 ct. Szmal, Mayerberg, Borecki, Kohn, Mühln po 2 zł. Dąbrowski, Zawałkiewicz, N. N., Dobrowolski, Jaworski, Gutkowski, Somogyi, Zając, Garścia, Leszczyński, Wojnarowski, Kwiatkowski, Stobiecki, Neuhoff, Firganek, Adlof, W. Nowak, Petzold, Leszczyński, dr. Szyszkowski lek. kolejowy, Sokołowski, Czarnek, Luksic, Mach, Bartak, dr. Mildner lek. kolej, Philippina Metzger restauratorka, Bukowski, Hepp, Batycki, Metela, Berghof, Jach po 1 zł. Glück 60 ct. Bechter, Grudkiewicz, Zimels, Hlavacek, Zięba, Pawlak, Gnypa, Trier, Mastyks, Zięć, Tntaj, Kalita, Podoluch, Danyszczuk, Kreutzig, Mayer, Spilbaczek, Spallek, Szczęścikiewicz, Plinkiewicz, Mochnacki, Deutschmann, Góra, Wowkonowicz, Erben, Pepłowski, Góra, Ekiert, Wesseli, Wirth, Namaczyński, Wenert, Bessage, Jerzabek, Kozłowski, Steindl, Lewandowski, R. Mach, Tenzer, Lichtfried, Wicherek, Masek, (Nieczytelny), Szatkowski, F. Wessely, Piero, Wolak, Krzemieniecki, J. Mazurek, pani F. Bukowska, Wolski, Prugar, Krzysztofowicz, Trzylibski, Pekarek, Federkiewicz, Dębicki, Rzicha po 50 ct. Bąk, Tokarz, Jeżykowski, Schwanzara, Wojtasiński po 40 ct Janczura, p. Podgórska, Fąfara, Lazar, Sasson, Assian, Dubiniak, Opałka, Sydor, Maznr, Styka, Reinlender, Zimmermann, Jandzer, Szajna, Bieńkowski, Czyż, Borowiec, Poproch, Gawle, Skawiński, Dygdała, Zawół, Łabno, Tęcza, Lazuryk, Rak, Stolarz po 30 ct. Motyka 25 ct Berger, L. Kochański, F. Kochański, Dubieniak, Wołoszyn, Szupa, Prokop, Poudo, Kanach, Jakubowski, Kula, N. N., Sławski, Werner, Schreiber, Chmaj, Szafran, Romaniuk, Kulpa, Fischer, Bontalik, Tarnawski, Malczek, Spineter, Wiech, Żraut, Zahatyński, Łobara, Mech, Steca, Kostrzewa, B. Gera, Schabenbeck, Szmigielski, Łukocki, Czudak, Misiewicz, Kaszewski, Bołdys, Iwanko, Kaliwoszka, Miksiewicz, Bohucki, Terlecki, Gromadzki, A. Mazurek, Kania, Gibas, Sudio, Brodowicz, Schwarz, Staszko, Stern, Doginacz, (Nieczytelny, Jarosław) Hamburg, Fedoń, Pietras, Wołoszyn, Janar po 20 ct., drobne datki 4 zł. 15 ct, razem 101 zł. 50 ct. — Ogólna suma złożona w prezydjum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego wynosi 2739 zł. 67 ct.

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Wczoraj powtórzono „Oj kobiety, kobiety!“ z dodaniem jednoaktowej sielanki p. t. „Zbudziło się w niej serce“, w której debiutowała po raz pierwszy panna Zofia Sosnowska.

Mimo rezerwy, z jaką krytyka zwykle się zachowuje wobec debiutantek, możemy zaznaczyć, że wczorajszy występ panny Sosnowskiej należy do szczupłej liczby szczęśliwych prób.

Debiutantka posiada wszystkie warunki, które ją kwalifikują do zajęcia z czasem wybitnego stanowiska na scenie polskiej.

Miła i ujmująca powierzchowność, głos wdzięczny w mowie i śpiewie, zrozumienie i przejęcie się rolą złożyły się w danym wypadku na ujmującą całość.

Uwzględniając nieuniknioną przy pierwszych występach tremę, która niepozwala grającemu opanować roli tak jakby tego wymagać należało, wyszła panna Sosnowska zwycięsko z tej pierwszej próby i dziś już możemy jej rokować piękną przyszłość przy sumiennej pracy i należytym kierunku.

Sympatyczne przyjęcie jakiego debiutantka wczoraj doznała niech jej będzie bodźcem do dalszej pracy w obranym przez nią kierunku.

— **Repertoar teatralny:** Dziś we wtorek „Gioconda“. — We środę po raz trzeci „Oj kobiety, kobiety!“ Przedstawienie rozpocznie „Livia Quintilla“ dramat w 1 akcie. — We czwartek „Gioconda“. — W piątek po raz pierwszy „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ komedja w 4 aktach K. Zalewskiego.

— **P. Edmund Rieger**, artysta teatru krakowskiego w najbliższych dniach występować będzie na scenie teatru „Rozmaitości“ w Warszawie.

— **W wiedeńskiej operze** nadwornej wystąpił w „Rienzim“ Wagnera w roli tytułowej znany dobrze publiczności naszej tenor p. Bandrowski, który dotąd angażowany był w teatrze miejskim w Frankfurcie. Występ młodego śpiewaka w Wiedniu powiódł się zupełnie. Krytyka podnosi przymioty jego śpiewu, twierdząc, iż w niższych tonach głos jego zupełnie jest wystarczającym, tony wyższe zaś są świeże, czyste, sympatyczne i zadziwiają pełnem pierśiowem brzmieniem. P. Bandrowski doznał niemniej przychylnego przyjęcia od publiczności i zdaje się zostanie zaangażowanym do grona artystów opery nadwornej.

— **Trzy ostatnie** Olbrzymiego cyklu *Rougon-Macquart'ów* zakończenie niedalekie. Kolosalne dzieło rozpoczęte przed 20 laty, a z niezmiernym wkładem pracy i potężnym prowadzone talentem, około r 1894 doczeka się epilogu. Trzy tylko jeszcze obiecuje Zola powieści: „L'Argent“ (Pieniądz), „La Guerre“ (Wojna) i „Le Docteur Pascal“ (Doktór Pascal); wszystkie trzy, jako streszczenie wyników ostatecznych danej epoki, wysokiej wagi. Historja drugiego cesarstwa rozwiązana Sedanem, zamknie się właściwie z „Wojną“; w „Doktorze Pascalu“, dziele dodatkowem tylko, autor przekroczy granice, zakreślone sobie, przechodząc w czasy trzeciej rzeczypospolitej. Pierwszą z zapowiedzianych powieści będzie „Pieniądz“. Napisanie jej przedstawia nawet dla Zoli pewne trudności, jak sam bowiem twierdzi, w sprawach giełdy i przemysłu jest zupełnym nowicjuszem. „Praca czeka mnie długa i mozolna — mówi o niej pisarz - skomplikowana i drobiazgowa, dotykająca najrozmaitszych fachów, poruszająca tysiące odmian przemysłu, których zaledwie domyślam się dopiero. Spróbuję przywdziać na siebie skórę przeciętnego bankiera lub ajenta giełdowego. Zadanie utrudnia nadto przestrzeń czasu, dzieląca stan rzeczy dzisiejszy od tego, co się w świecie giełdy i przemysłu działo przed r. 1870.

Przytem, ktoby się tego spodziewał, a właściwie wbrew przekonaniu ogólnemu, Zola, jak sam zeznaje, nigdy sprawami pieniężnemi nie zajmował się.

Odznaczałem się zawsze lekceważeniem grosza. W młodości mojej przebyłem nędzę czarną, nie przerażała mnie jednak i nigdy nie zazdrościłem bogatym. Po długiej walce dobiłem się zamożności, ale też wydaję bez rachunku. Sam jeden z żoną, bezdzietny, nie mam dla kogo zbierać, to też dochody moje równoważą się zwykle z rozchodami. Opanowała mnie żądza zbierania starych materyj, obić draperyj i folguję jej zaciekle. Zarabiam wiele, wydaję wiele i nie mam pojęcia o tem, co ludzie nazywają „lokowaniem kapitałów.“ Następna z kolei powieść „Wojna będzie właściwem zakończeniem „Rougon-Macquartów“. Ci ostatni jednak zajmą w niej tylko epizodyczne miejsce, pozostawiając je przeważnie działaczom, którzy przygotowali rok 1870 i brali udział w katastrofie. Każdy czyn, czy osobistość wybitniejsza znajdą tu miejsce. Co zaś do 20 z rzędu, a ostatniego z cyklu tomu, „Doktor Pascal“ ma to być monografia Klaudjusza Bernarda, którego metodę naukową starał się Zola w całości pracy swej stosować. Wielki uczony nie do najszczęśliwszych, jak wiadomo, należał ludzi. Męczennikiem był w domowem pożyciu, szukającym zapomnienia i ulgi w nauce. Treść życia tego, bez żadnych prawie osłon, pisarz za przedmiot wziął do powieści. A po „Doktorze Pascalu?“ „Potem odpocznę — twierdzi Zola — a na odpoczynek ten, zdaje się, zasłużyłem. Pilno mi do niego i spieszyć się będę Dobiegam pięćdziesiątki. Za parę miesięcy wybije dla mnie pół wieku istnienia, którego resztę przeznaczam wytchnieniu.“ Czy zdoła jednak złamać pióro pisarz, co piórem tyle zbudował?

— **„Der polnische Wachtmeister“**, zatytułowaną jest z Wiednia, najnowsza powieść Hansa Hopfena, którą w odcinku zaczęła drukować wiedeńska *Deutsche Zeitung*. Z dotychczasowego toku powieści nie przebija bynajmniej znajomość polskich stosunków. Nazwiska polskie brzmią po cudacku. Znajdujemy między innemi dziewczynę polską w powieści noszącą imię „Lodoiska“. Całkiem à la Sacher-Massoch.

— **Pomnik dla śp. Jana Królikowskiego.** W salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie odsłonięty został marmurowy posąg Królikowskiego, dłuta Syrewicza, przeznaczony do foyer teatralnego. Artysta przedstawiony jest w spadającym płaszczu, którego fałdy opływają pół postaci, odkrywając ramiona. Głowa pełna myśli, a przytem napiętnowana bolesnym wyrazem, przedstawia doskonałe podobieństwo, lewa ręka zdaje się coś tłómaczyć, układ jest pełen prostoty, co stanowi wielką zaletę.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 15. kwietnia. Na wczorajszem zgromadzeniu prywatnych kolei austrjackich, zwołanem w sprawie nowych taryf osobowych, projektowanych przez ministra handlu dla kolei państwowych, postanowiono przedewszystkiem wyczekiwać wejścia w życie tych taryf.

Z Berlina. Utrzymuje się pogłoska, że w niemieckich sferach rządowych noszono się z myślą zaproponowania monopolu tytoniowego, celem zwiększenia dochodów skarbowych. *National Ztg.* zaprzecza temu, twierdząc, że w kołach rządowych większość osób decydujących zawsze była przeciwną zaprowadzeniu monopolu, który tylko w ks. Bismarku miał gorącego zwolennika. Natomiast zapewnia wymieniony dziennik, że w kołach decydujących myślą dziś raczej o reformie podatków bezpośrednich, którą pruski minister Scholz już zaprojektował, ale która ostatecznie musiała być zaniechaną, z powodu oporu ks. Bismarka.

Z Petersburga. Jak *Nowoje Wremia* donosi, istnieje projekt zorganizowania instytucyj inspektorów agronomicznych na wzór tych jacy funkcjonują w kilku już guberniach. Początkowo inspektorowie, brani z pomiędzy wychowańców wyższych szkół agronomicznych, mają być przeznaczeni do oddzielnych gubernij, w każdym okręgu rolniczym. Do obowiązków ich należeć będzie: 1) zapobieganie szerzeniu się pasożytów zbożowych; 2) prowadzenie badań entomologicznych; 3) gromadzenie dat statystycznych; 4) czuwanie, aby właściciele ziemscy utrzymywali narzędzia ogniowe; 5) rozpowszechnianie maszyn i narzędzi rolniczych, nasion i t. p.

Ostatnie notowania produktów
z dnia 15. kwietnia 1890.

Lwów: Pszenica 8·40 do 9·—, żyto 7·45 do 7.75, owies obroczny 7·15 do 7·50, jęczmień 6·— do 7·75, rzepak 15·50 do 16·50, groch 7·— do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 31·— do 48·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol: Pszenica 7.75 do 8·65, żyto 7·15 do 7·65, jęczmień browarny 6·— do 7·75, owies —·— do 7·—, groch 6·50 do 11·50, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: Pszenica 7·60 do 8·40, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·— do 6·75, owies 6·75 do 7·—, groch 6·50 do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław: Pszenica 8·30 do 8·75, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·50 do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 7·— do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 29·— do 46·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedz. —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów złr. 9·50 do 10·10.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów. Ceny więcej nominalne.

Ostatnie wiadomości.

Wysłanie odręcznego listu cesarza Franciszka Józefa przez jenerał adjutanta br. Bolfrassa do ces. Wilhelma II. stanowi wypadek polityczny większej niemal doniosłości, aniżeli był list cesarza Wilhelma, który odpowiedź tę wywołał. Ta ostatnia jest niejako najuroczystszem przyjeciem ofiarowanej na nowo przyjaźni ze strony Niemiec; że zaś odpowiedź ta jest całkowicie przychylną, świadczą podarki jakie współcześnie wysoki dostojnik powiózł do Berlina. Wymiana korespondencji pomiędzy obu cesarzami stanowi pieczęć sojuszu austro-węgiersko-niemieckiego — w nowej i świeżej jego epoce.

O rezultacie przebiegu konferencji dodatkowych w sprawie ugody czesko-niemieckiej nie ma dotąd wiadomości, i zapewne dopiero za dni parę będzie można powiedzieć o nim coś stanowczego. Wiadomości czysto formalne, jakie od wczoraj rozsełają o konferencji z Wiednia na wszystkie strony — świadczą li o wielkiej wadze, jaką w tej chwili przywiązują do sprawy samej — we Wiedniu.

Okolicznemi drogami dopiero, przez prasę angielską, dowiadujemy się, że idea powszechnej, międzynarodowej manifestacji robotniczej dnia 1. maja wyszła z kół robotniczych wiedeńskich, chociaż znalazła gościnne i entuzjastyczne przyjęcie na kongresie socjalistycznym podczas wystawy powszechnej paryskiej.

Gdy umysły ochłódły, a entuzjastyczny poklask kongresowy przebrzmiał, okazało się, że idea zamieniona w postanowienie kongresu socjalistycznego międzynarodowego, znalazła w Niemczech — tam, gdzie kwestje robotnicze mogłyby przyjmować najdrażliwsze rozmiary socjalne — odgłos bardzo rozmaity wśród sfer robotniczych i u przewódców socjalistycznych. W Anglii zupełnie nie znalazła poparcia, aż nareszcie porzucono ją pośrednio, przekładając dzień manifestacji na 4. maja. Właściwie w jednej Francji teatralna strona rzeczy: obchód święta robotników, trzyma umysły pod pewnym czarem — a mimo zapowiedzi represji przez ministra Constans, *la fête du travail* została przez komitet robotniczy postanowioną, a na centralny punkt w manifestacji w Paryżu wybrano „Place de l'Etoile“, gdzie się zbiegają liczne arterje komunikacyjne i odpływ tłumów ku Polom Elizejskim jest swobodny. Całe miasto zaś wyczekuje zdarzeń z gorączkowem pożądaniem lub obawami, stosownie do stanowiska politycznie zajmowanego. W innych krajach manifestacja wyzyskiwaną będzie cząstkowo w większym lub mniejszym stopniu na korzyść pospolitych zaburzeń, które sprawy robotniczej naprzód posunąć nie mogą lecz przyczem jak to w Belgii mianowicie przyjść może do krwawych zaburzeń. We Wiedniu szczególniej, gdzie motłoch najpospolitszy, poniekąd rabusiowski, czycha li na okazję każdą poważniejszą, aby ją dla ekscesów wyzyskać, władze zarówno jak robotnicy, powinni się mieć na baczności aby okazji kompromitującej nie dopuścić, pierwsze zaś ewentualnie, aby ekscessom w każdym wypadku zapobiedz.

Pod względem właściwego praktycznego celu manifestacji, to jest ustanowienia 8-godzinnej pracy dnia roboczego — o tem, naturalnie, nikt w tej chwili z pomiędzy zajmujących się manifestacją nie myśli; bo on też na tej drodze nie jest do osiągnięcia, choćby manifestacja najwspanialej się udała, lub zupełnie nie powiodła — teraz i w przyszłości. — O tym celu, o tej kwestji i jej praktycznem rozwiązaniu myślał w tych dniach li minister brytyjski sir Hicks-Beach, który w Izbie handlowej w Bristolu miał w tym przedmiocie wielką mowę. Podamy jutro obszerniejszą o tej mowie wzmiankę — tembardziej, że ona rzuca zarazem niejakie światło dla czego idea świątkowania w d. 1. maja br. znalazła tak chłodne przyjęcie w Anglii, i w ogóle kwestje robotnicze — wbrew przepowiedniom — nie przedstawiają się tamże w charakterze najostrzejszym.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 15. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Sekretarz starostwa Switalski mianowany został starostą, a komisarz powiatowy Mühluer sekretarzem z przeznaczeniem do Galicji.

Wiedeń d. 15. kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o uregulowaniu stosunków prawnych żydowskich stowarzyszeń religijnych.

Wiedeń d. 15. kwietnia. W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają stanowisko Crispiego za zachwiane, i dlatego sądzą, że przedwczesną jest pogłoska o zjeździe d. 28. maja Capriviego z Kalnokim w Karlsbadzie.

Wiedeń d. 15. kwietnia. Wczoraj w południe odbyła się u hr. Taaffego konferencja ugodowa czesko-niemiecka, i uchwaliła uważać szczegóły obrad za poufne a dla wiadomości publicznej ogłosić na razie tylko następujący komunikat: Posiedzenie poczęło się o godz. pół do 1. a skończyło o pół do 6. Rozbierano projekta ustaw co do Rady kulturalnej i nadzoru szkolnego. Dalsze posiedzenie odbyło się wieczorem między godz. pół do 8 a 10. Przedyskutowano do końca projekta ustaw o dozorze szkolnym (krajowa Rada szkolna) i zakładaniu szkół (dla mniejszości narodowych). Następne posiedzenie dziś o godz. pół do 2.

Wiedeń d. 15. kwietnia. Dziś przed południem został otwarty dziewiąty kongres dla medycyny wewnętrznej w sali uroczystości Akademii Umiejętności.

Po powitalnej mowie radzcy nadwornego Nothnagla, zabrał głos minister oświaty Gautsch witając członków kongresu imieniem rządu, i podnosząc wspaniałe postępy medycyny wewnętrznej, a odpowiednio do nich i doniosłe znaczenie kongresu. — Burmistrz miasta Wiednia Prix witał następnie kongres imieniem miasta; radzca zaś nadworny Billroth imieniem Towarzystwa lekarzy.

Po tych powitaniach wybrano biuro prezydjalne: zastępcą przewodniczącego wybrany radca tajny Leyden (z Berlina), członkami zaś dalszymi biura Korónyi (z Budapesztu), Baumler (z Fryburga), Krehl (z Lipska), Klemperer (z Berlina), Lorenz (z Wiednia), Peiper (z Greifswaldu).

Obrady merytoryczne rozpoczęły się wykładem Immermanna z Bazetu o emphysemie.

Praga d. 15. kwietnia. Strejk robotników piekarskich nie jest powszechnym. O godz. 2½ rano robotnicy wszczęli ekscesa pod piekarnią na ulicy Kińskiego na Smichowie, łżąc pracujących w niej robotników. Ekscedentów aresztowano, i rozległe środki ostrożności zarządzono.

Grac d. 15. kwietnia. Ks. biskup Strossmajer wysłał do biskupów mariborskiego, lublańskiego, tryesteńskiego i innych odezwę, aby między słowiańską ludnością swoich dyecezyj zarządzili składkę na zbudowanie kaplicy apostołów słowiańskich, św. Cyryla i Metodego, przy restaurowanej obecnie katedrze w Lorecie, niegdyś bowiem domek Matki Bożej stał w Tersacie pod Rjeką, na ziemi słowiańskiej. Jak słychać, biskup z Porzecza (Porenzo w Istrji) odmówił ogłoszenia tej odezwy w swojej djecezji.

Salzburg d. 15. kwietnia. Pogrzeb kardynała arcybiskupa Edera odbył się z całą świetnością przy udziale dostojników autonomicznych, rządowych i wojskowych; przybyli biskupi gradecki, lincki, regensburski, tudzież kilku innych biskupów i opatów.

Kotar d. 15. kwietnia. Jeneralny inspektor piechoty, jenerał König umarł.

Berlin d. 15. kwietnia. Cesarz przyrzekł hr. H. Bismarkowi, że ojca jego wkrótce odwidzi.

Włoski następca tronu z podziękowaniem odmówił zaproszeniu ces. Wilhelma na parady wiosenne, ponieważ z powodu swojej podróży po Rosji nie może przed 15. czerwca przybyć do Berlina. Królowa włoska ma tu przybyć dopiero w jesieni.

Berlin d. 15. kwietnia. Cesarzowa Frydrykowa z córkami odjechała do Homburga.

Wrocław d. 15. kwietnia. Według *Bresl. Ztg.* zezwolono na dowóz żywej nierogacizny węgierskiej do Raciborza.

Drezno d. 15. kwietnia. Zwołane tutaj zebranie posłów socjalistycznych w sprawie obchodu 1 maja nie przyszło do skutku. Bebel na kilka dni przedtem wyjechał był ostentacyjnie do Zurychu.

Lipsk d. 15. kwietnia. Najwyższy trybunał niemiecki zniósł wyrok trybunału kolońskiego przeciw *Kölz. Ztg.* o obrazę cesarzowej Frydrykowej i odesłał sprawę do trybunału düsseldorfskiego celem ponownej rozprawy.

Paryż d. 15. kwietnia. Delegaci chedywa Tigranes basza i Palmers konferowali z ministrem spraw zagr., Ribotem w sprawie konwersji długu egipskiego.

Soir donosi z Bordeaux, mróz zrządził wielkie spustoszenia w winnicach.

Homburg d. 15. kwietnia. Cesarzowa Frydrychowa z księżniczkami Wiktorją i Małgorzatą przybyła tu rano.

Strassburg d. 15. kwietnia. Członek Rady stanu bar. Zorn-Bulack (ojciec) umarł.

Władywostok d. 15. kwietnia. Żegluga dziś została otwartą.

Madryt d. 15. kwietnia. Izba obradowała nad wnioskiem Cassoli w sprawie nietykalności deputowanych senatorów, którzy są wojskowymi. Po przemowie Sagasty za wnioskiem przyjęto go jednogłośnie.

Madryt dnia 15. kwietnia. Międzynarodowa konferencja ku ochronie własności przemysłu została, po załatwieniu swych prac, zamknieta. Na konferencji tej przyjęto z nieznacznemi zmianami szwajcarski projekt międzynarodowego regestrowania handlowych znaków.

Madryt d. 15. kwietnia. W skutek eksplozji w zakładzie gazowym powstał pożar. Szkoda jest nie wielka, ale zachodzi obawa, że miasto nie będzie mogło być oświetlone.

Lizbona d. 15. kwietnia. Wczoraj odbyły się wybory do Izby panów. Wybrani zostali sami konserwatyści i postępowcy, żaden republikanin. Konserwatyści mają większość w Izbie panów.

Lizbona d. 15. kwietnia. Wiadomość o zamknięciu loży wolnych murarzy w Portugalii i o zamknięciu dwóch dzienników jest fałszywą.

Bukareszt d. 15. kwietnia. Parlament został na 28. bm. na nadzwyczajną sesję zwołany. Chodzi o załatwienie kredytów na fortyfikacje i gościńce, ustawę emerytalną dla urzędników cywilnych, reorganizację sądownictwa i reformę ustawy bankowej.

Baku d. 15. kwietnia. Przybyła tu pierwsza małżonka szacha perskiego; jedzie do Wiednia radzić się lekarzy.

Londyn d. 15. kwietnia. Izba posłów przystąpiła do obrad szczegółowych nad budżetem rozchodów. Przy pozycji „płaca posła w Rio-Janeiro“ oświadczył minister Fergusson, że Anglia będzie uznawać rząd brazylijski tylko za faktyczny, dopóki przez konstytuantę zatwierdzony nie zostanie.

Londyn d. 15. kwietnia. W Izbie gmin oświadcza Fergussen, że rząd niemiecki nie wzywany zakomunikował, iż niemiecka ekspedycja do środkowej Afryki pod kierownictwem Emina paszy tylko w granicach posiadłości niemieckich ma działać, nie naruszając interesów angielskich, tem więcej, że wyznaczone linje graniczne znalazły zupełne uznanie ze strony niemieckiej.

Wiedeń dnia 15. kwietnia, godz. 1 min. 55 po południu. Akcje kredytowe 301.75. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 99·30. Akcje węgierskie Banku kredytowego 336·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 148·10. Akcje Unionbanku 240·—. Akcje kolei Karola Ludwika 193·50. Akcje kolei Północnej 265·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 122·25. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 217·50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 232·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 191·25. Losy komunalne wiedeńskie 145·75. Akcje Tow. tureckiego 112·50. Galic. oblig. idemn. 104·75. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 218·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219·60. Akcje Bankvereinu 116·50. Rosyjski rubel papierowy 129·75.

4²/₁₀% renta wspólna 89·20. 5% renta austr. papier. 102·40. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 103·—. 5% renta węg. pap. 99·55. Napoleondory 9·44½. Marki niem. 58.42.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15. kwietnia. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	193·—	196·50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	231·—	234·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	302·—	306·—
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5%	101·30	102·—
" " 5% wyl. 10%	106·25	106·95
Banku krajowego 4½% los. w 51 latach	98·85	99·55
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	101·25	101·95
" " " " 4%	97·80	98·50
" " " " 5% los. w 37 lat.	101·25	101·95
" " " " 4% los. w 41½ l.	95·40	96·10
" " " " 4½% los. w 52 l.	99·90	100.60
" " " " 4% los. w 56 lat.	94·65	95·35
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	57·—	60·—
" " " (d. 5%) 2½%	47·—	50·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·80	105·50
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	91·80	92·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
" " z r. 1883 4½%	97·80	98·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	23·—	25·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	36·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·54	5·64
Dukat cesarski	5·62	5·72
Napoleondor	9·43	9·53
Półimperjał rosyjski	9·65	9·75
Rubel rosyjski srebrny	1·32	1·42
Rubel rosyjski papierowy	1·28½	1·30½
100 marek niemieckich	58·15	59·15

Przyjechali do Lwowa
dnia 15. kwietnia 1890.

Hotel Żorża. A. Hubicka z Ożydowa. A. Gniewoszowa z Kontów. A. hr. Wodzicki z Kościelca. J. br. Romaszkan z Horodenki. T. br. Christiani z Trzciany. A. Leszczyński z Zabłocia. A. Garapich z Zagórza. M. Komarnicki z Jarosławia. A. Pogłodowski z Bochni. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. Z. Kozłowski z Wiednia. F. Jędrzejowicz z Żurawiec. J. May z Paryża.

Hotel Francuski. W. Gnoiński z Krasnego. J. Homanowski z Warszawy. W. Mulaczek, A. Mahler i R. Reuther z Wiednia. E. Mayer z Moguncji. St. br. Jabłonowski z Zagwoździca. J. Czaykowski z Bobrki. M. Petrowicz z Czernelicy. J. Schöffner z Rzeszowa. E. Ziffer i J. Reiss z Wiednia. E. Kubicki z Kamionki strum.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Zdjęcia i powiększenia fotograficzne
aż do naturalnej wielkości — wykonywa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów, Akademicka 18.

Nowy zakład kąpielowy Św. Anny
we Lwowie, ul. Akademicka 10.
Osobny oddział dla pań i osobny dla mężczyzn.
Urządzenie wytworne. Ceny umiarkowane.
Otwarte od godziny 7 rano do 9 wieczorem.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

4½% Węgierska pożyczka kolei państ.
w srebrze z roku 1889.
(4½% Ung. Staats-Eisenbahn Anleihe in Silber v. J. 1889.)
Polecenia godny ten papier nosi zwyż 4½ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko około 96·— płatny dnia 2. stycznia i 1. lipca każdego roku, gwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolejach państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym.
Sprzedaje po kursie dziennym
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“
Prenumerata roczna na prowincji 1·80.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

Do Lwowa przychodzą:	Posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszan.
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08	10·—	2·38	6·22
Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·—		
Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna. Stanisławowa i Stryja		3·36		
Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja		8·26		
Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		12·08		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·41
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·30	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22	7·—	10·23	11·05
Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·16	10·13		
Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy		4·25		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		3·45		
Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej		10·20		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróże		5·50		
Do Bełzca (Tomaszowa)				8·03

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

NA SPRZEDAŻ lub do wynajęcia willa z ogrodem, Piekarskie l. 11. 168

FARBY do wszelkich użytków, tanie i dobre u Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.
1507

Maryazelskie Krople Żołądkowe

znakomicie działające na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Marka ochronna.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryacelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Lwowie: u aptekarzy Jakóba Beissera, H. Blumenfelda, Piotra Geilhofera, K. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepesa, Zygmunta Ruckera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rappaporta; w *Bełzie*: u apt. Grossa; w *Bóbrce*: u apt. Balbiny Miedlickiej; w *Brzeżanach*: u apt. Adama Dursta i Józ. W. Łobosa; w *Buczaczu*: u apt. Kornela Lewickiego; w *Czortkowie*: u apt. Ludw. Vossa; w *Dolinie*: u apt. S. M. Traunfellnera; w *Drohobyczu*: u apt. Aichmüllera i P. Partykiewicza; w *Glinianach*: u apt. Helma; w *Husiatynie*: u apt. Czerskiego i Piekarskiego; w *Jezierne* u apt. Jana Czemeryńskiego i M. Zahradnika; w *Jezierzanach*: u apt. Kraińskiego; w *Krakowcu*: u apt. Feliksa Walczaka; w *Kamionce Strumiłowej*: u apt. Karola Pilewskiego; w *Kopeczyńcach*: u aptekarza Redera; w *Kołomyi* u aptekarza E. Stenzla i Br. Witosławskiego i aptekarza A. Sidorowicza; w *Łopatynie*: u St. Grynfelda: w *Mostach Wielkich*: u apt. J. Zolińskiego; w *Niemirowie*: u apt. Przedrzymirskiego; w *Mielnicy*: u apt. Krokowskiego; w *Olesku*: u apt. Keflera; w *Przemyślanach*: u apt. Emila Baranewskiego; w *Radziechowie*: u apt. Jaśkiewicza; w *Rozdole*: u apt. Ludwika Mierzwińskiego; w *Samborze*: u apt. Aleksiewicz-Maresch; w *Starem Mieście*: u apt. Ad. Paluscha; w *Sokalu*: u apt. Eug. v. Wysoczańskiego; w *Skolem*: u apt. A. Lechowskiego; w *Stryju*: u apt. Chalbazany i W. Komorowskiego; w *Skale*: u apt. Wojc. Rogalskiego; w *Sanoku*: apt. Felix Gizla: w *Turce*: u apt. M. Piatek'a spadk.; w *Tarnopolu*: u apt. L. Fleischmana i Fr. Jomrogiewicza; w *Warężu*: u apt. Zygm. Kozickiego; w *Zaleszczykach* u apt. Kajetanowicza; w *Złoczowie*: u apt. Franc. Pełesza i A. Rappaporta; w *Żurawnie*: u apt. Józ. L. Tomaszewskiego; w *Zborowie*: u apt. Rappaporta; w *Zbarażu*: u apt. J. Kruha. 953

Nagrodzony w Paryżu 1889 złotym medalem państw., w Gent 1889 srebrn. med. państw.
1397 **500 Marek w złocie**

wypłacimy każdemu, komu **Crem Grolich'a** nie usunie wszystkich wyrzutów skórnych, niemniej piegów, plam wątrobianych, opalenia, węgrów, czerwoności nosa i t. p. i jeżeli do późnego wieku nie utrzyma płci w młodzieńczej świeżości. Żadna śminka! Cena ct. 60. — Skład główny **J. Grolich**, Brünn (Berno moraw.). Dostanie w wszystkich lepszych magazynach. We Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. P. Redyka, w Rzeszowie u J. Schaittra & Comp

1511 **Poszukuję na lato**
2 do 3 pokoi
z wiktem lub bez, blizko Lwowa, względnie przy lub bliskie stacji kolejowej, niezbyt oddalonej od Lwowa, z dobrą wodą do picia, blisko kąpieli stawowej lub rzecznej. Emil Bertemilian Brajer we Lwowie.

Ekstrakt 1427 orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej „ 2
1 flakon olejku orzechowego „ 1

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** apt. tudzież **Alojz. Hübnera**, zakład materjałów i **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska l. 2.

Kto kupi
Wannę
lub
kanapkę
z aparatem do grzania wody będzie miał
za 4 centy
w 15—25 minut KĄPIEL w domu.
WANNY cynkowe połączone z tuszami
Tusze także do użycia kuracji hydroterapijnej.
Klozety pokojowe, hermetycznie zamknięte po 11 złr.
Ilustrowane cenniki franco. Wedle umowy także **na raty.** 1497
A. KRÓLIKOWSKI Lwów, Janowska 14.

Ubrania
dla mężczyzn i dzieci
niezawodnie najtańsze źródło
1435 **w Wiedniu.**

Palto męskie	złr. 1·90
Kamizelka męzka	„ 1·30
Spodnie męzkie	„ 1·20
Kompletne eleganckie ubranie męzkie	„ 4·30
Ubranie dla dzieci	„ 1·45
Buciki męzkie	„ 2·95
Buciki dla dzieci	„ 1·90
Eleganckie rękawiczki	„ —·95
Laski metalowe	„ —·45
Krawaty	„ —·26
Koszule modne	„ 1·30
Kaftanik profesora Jägera . . .	„ —·95
Płaszcz od deszczu . . .	złr. 2·95, 4·80

Można więc nabierać się niesłychanie tanio u firmy:
ETABLISSEMENT RIX
WIEN
Praterstrasse, goldene Nr. 16.

Dr. Romershausen'a
Esencja do ócz
do wzmocnienia i utrzymania wzroku 701

Przeszło od 50-ciu lat używana z wielkim skutkiem a sporządzana w aptece Dra F. G. Geiss'a spadkobierców w Aken nad Elbą. — Nie jest ona żadnym środkiem tajemniczym, tylko bardzo skoncentrowanym preparatem fenchelowym, jak to na każdej flaszce jest uwidocznionem.

Do nabycia w flaszeczkach po złr. 0·75, 1·50 i 2·50 wraz z przepisem użycia w aptece spadkobierców Z. Ruckera i u Piotra Mikolascha we Lwowie

REALNOŚĆ
składająca się z 60 morg. pola dobrej gleby, z dobrymi budynkami, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela p. Janiszewski w Dzurkowie pocz. Obertyn. 1517

1136 **Herbabnego ekstrakt roślinny**
„Neuroxylin."
od wielu lat w cywilnych i wojskowych szpitalach ze znakomitym skutkiem wypróbowany jako niezrównany środek przeciwko
Gośćcowi i Reumatyzmowi
niemniej cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, bolowi twarzy, ischias, bolowi krzyża, drzeniu, bolom powstałym z ran itp. używany jako wcieranie.

CENA flakonu NEUROXYLINU **(zielono opakowanego)** 1 złr., **mocniejszego gatunku** (opakowanego różowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 złr. 20 ct., pocztą za 1—3 flakonów o 20 ct. wyżej za opakowanie.

Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji
Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit"
Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy nabyć można we **Lwowie**: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch, apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w **Krakowie**: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; w **Białej**: Józ. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; w **Brzeżanach**: A. Durst; w **Borszczowie**: M. Niemczewski; w **Czerniowcach**: u Gelichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w **Dorna Watra**: F. Fritsch; w **Drohobyczu**: J. Aichmüller apt.; w **Gurahumora**: E. Botezat; w **Horodence**: M. Axentowicz; w **Jarosławiu**: J. Rehm i Grzymała; w **Jaśle**: R. Palch; w **Kimpolung**: F. Fritsch; w **Kołomyji**: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w **Kopyczyńcach**: M. Reder; w **Krynicy**: H. Nitribit; w **Milówce**: M. Quirini; w **Mielcu**: A. Pawlikowski; w **Niżankowicach**: W Włodzimirski; w **Podwołoczyskach**: D. Sehneider; w **Przemyślu**: A. Mańkowski; w **Przemyślanach**: Z. Baranowski; w **Radowcach**: J. Rosignon i Decani; w **Sadagórzo**: Rubinowicz; w **Śniatynie**: F. Niemczewski; w **Suczawie**: Ed. Liszka i J. Haberman; w **Sanoku**: F. Giela; w **Stanisławowie**: A. Beili i J. Maoura apt.; w **Samborze**: Aleksiewicz apt.; w **Starożyńcu**: H. Füllenbaum; w **Tarnopolu**: J. Jamrogiewicz K. Kahane; w **Tarnowie**: St. Pawłowski; w **Ustrzykach**: J. Riedl; w **Wilamowicach**: F. Schneider; w **Żółkwi**: w o. k. aptece obwod. A. Dadlaca.

Transakcje giełdowe
zaczynają być coraz więcej zajmujące.
Kursy giełdowe
są **najlepszą wskazówką** tego co się dzieje w polityce.
GIEŁDA
nie powoduje się handlem, rezultaty jej są pełne aktualności.
To, co się dzieje na targu pieniężnym
powinno zajmywać każdego posiadacza papierów publicznych.
Podpisany bank wydając **co pół miesiąca sprawozdania**, które każdemu na żądanie gratis i franco posyła, nastręcza tem samem wyborną sposobność poinformowania się dostatecznie i przedmiotowo.
Herm. Knöpfmacher,
1483 **Firma seit 1869**
Wien, I., Wallnerstrasse Nr 11.

ŻEGIESTÓW
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY
położony w uroczej, górzystej dolinie, otwartej li tylko ku południowi,
odznaczający się niezwykle czystem, górskiem powietrzem.
Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej,
zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. — Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu. Dwie pierwszorzędne restauracje, — dwie piękne sale balowe w Domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.
Od trzech lat służą do użytku publicznego Nowe Łazienki,
z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balneotechniki urządzone. Kąpiele mineralne gazowe, silniejsze, niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.
Pora zdrojowa trwa od 1. czerwca do końca września.
W Czerwcu i Wrześniu mieszkania są tańsze o jednę trzecią część.
Lekarz ordynujący **Dr. Kazimierz Zgórski.** — Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia
1514 *Zarząd.*

1518
Rymanów
Zakład zdrojowo-kąpielowy
dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych, położony w ziemi Sanockiej, w uroczej karpackiej dolinie rzeki Taby, wśród lasów szpilkowych, otwarty zostaje z dniem 20. maja, od którego to dnia do 20. czerwca, i od 15. sierpnia ceny pomieszkań w domach zakładowych o 1/3 część ceny tańsze. Od taksy zdrojowej tylko te osoby, opatrzone legalnem świadectwem ubóstwa, będą uwolnione, które przybędą do Zakładu przed 20. czerwca. W roku bieżącym łazienki do kąpieli mineralnych powiększone; oprócz leczenia kąpielami i piciem wód można się leczyć w Zakładzie prądem elektrycznym, mięsieniem (masage), jakoteż gimnastyką zwykłą i ortopedyczną. Kąpiel zimna rzeczna i natryskowa. Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet. Poczta i telegraf w miejscu, tudzież apteka. Od stacji „Rymanów" kolei transwersalnej, oddalonej od Zakładu o 8 kilometrów, kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa). Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich źródeł, sól leczniczą do użytku zewnętrznego i wewnętrznego, tudzież ług bromo jodowy. Artykuły te mają również na składzie: w Krakowie Apteka „pod Gwiazdą" W. K. Wiszniewskiego, ulica Floryańska, we Lwowie: apteka W. J. Wewiórskiego, Halicka 5, w Przemyślu: Apteka W. Z. J. Kalickiego, w Sanoku: Skład wód mineralnych W. A. Dżuganowskiego; w Kopeczyńcach: Apteka W. Redera. w Szczawnicy: Żentyczarnia i skład wód mineralnych W. E. Szameita. Wszelkich objaśnień udziela
Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Bank rolniczy we Lwowie
poleca do siewu wiosennego wszelkie nasiona oraz

Koński ząb orygin. ameryk. „Virginia"	**po zł.**	**17·—**
Amerykańską kukurudzę Laplata	**„ „**	**16·—**
Koński ząb produkcji węgierskiej	**„ „**	**11·50**

1509 **za 100 klgr. loco Lwów.**

Skład komisowy dr. Jägera normalnej bielizny z fabryki Fryderyka Redlicha w Bernie. Ceny fabryczne.

Świeży transport
w wielkim wyborze
Płócien, bielizny stołowej, chiffonów, chusteczek do nosa białych i kolorowych
1224 oraz wielki wybór
GOTOWEJ BIELIZNY
pończoch kolorowych dla pań i dzieci, skarpetek, najnowszych krawatek, szelek, manszet, kołnierzyków, deszczochronów itp.
otrzymał i poleca po stałych najniższych cenach
F. S. Bardasz
we Lwowie vis-a-vis kościoła arcikatedralnego l. 9.

Nakładem księgarni katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszła już w **trzeciem** wydaniu prześliczna:
Nowenna do Matki Boskiej
1516 **Nieustającej Pomocy**
ułożona przez **O. BERNARDA ŁUBIEŃSKIEGO, redemptorystę z Mościsk.** Cena egz. w oprawie kartonowanej **25 centów**, zaś w **bardzo** ozdobnej oprawie złoconej, złote brzegi **45 centów**, z przesyłką o 5 centów drożej. Należność trzeba nadsyłać naprzód, przekazem pocztowym.

FABRYKA MOEDLINGSKA
poleca
na sezon wiosenny.
Świeżo zaopatrzony
swój
SKŁAD.

Buciki dla panów:

Ze skóry Croute	złr. 3·25
„ „ cielęcej . .	złr. 4·50 do 5·50
„ „ francuskiej . . .	złr. 5·—
„ „ „ lakier. . .	„ 5·50
„ „ warszawskiej . . .	„ 6·—
Lakierowane szyte	„ 6·—
Półbuciki gemzowe . . .	„ 3·50
„ francuskie . . .	„ 4·75

Buciki dla pań:

Ze skóry gemzowej	złr. 3·75
„ „ hamburskiej	„ 3·60
„ „ francuskiej .	złr. 4·75 do 7·—
„ „ „ lakier. .	złr. 5·75
„ „ Chevreau	„ 8·—
Półbuciki prunelowe . .	złr. 3 do 3·50
„ gemzowe . . .	„ 3 do 3·50
„ francuskie	złr. 4·—

Wielki wybór bucików i meszcików dla panienek, chłopczyków i dzieci.
Obfity wybór mesztów domowych i pantofli dla panów, pań i dzieci.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.
Filie: Kraków, ul. Grodzka 34; Czerniowce, Hauptstrasse 9; Brzeżany, Brody, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Suczawa, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tarnopol. 1472

Dzierżawa Folwarków.
Administracja dóbr Zatorskich wypuszcza od 1. lipca 1890 r. w 12 letnią dzierżawę dotąd we własnym zarządzie gospodarowane folwarki:
Folwark Przeciszów
mający przestrzeni 430 morgów wraz z urządzoną gorzelnią o kontyngencie 730 złr., oddalony od stacji kolei państwowej o 3 kilom. od miasta Oświęcim i Prus o 10 kilom.
Folwark Palczowice
mający ogólnej przestrzeni 465 morgów, w której 160 morg. stawów zarybionych karpiami, oddalony od stacji kolei i miasta Zator o 2 kilom.
Bliższe objaśnienia i warunki są do przejrzenia na miejscu w Zatorze. (Stacja telegrafu i poczta).
1515 **Administracja.**

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała**, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu**, przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi**, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla
Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.
1475 **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt.. St. Markiewicz; w **Białej**: Erich Keler apt.: w **Brodach**: M Kulak, W. Landesberg apt.; w **Czerniowcach**: J. Schnirch, C. Alth apt.; w **Czortkowie**: Ludwik Noss apt; w **Drohobyczu**: T. Partykiewicz; w **Górahomora**: A. Botezat apt.; w **Husiatynie**: W. Czerski apt.; w **Jarosławiu**: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w **Kamionce Strum.**: C. Pilewski apt.; w **Kołomyi**: Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.: w **Krakowie**: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt. w **Nowym Sączu**: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w **Nowym Targu**: K. Laur apt.; w **Przemyślu**: F. Nahlik apt.; w **Przeworsku**: Fel. Świtalski apt.; w **Rzeszowie**: A. Karpiński apt., J. Scheittor & Co.; w **Samborze**: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.: w **Sokalu**: E. Wysoczański apt.; w **Stanisławowie**: E. Strzemecki apt,, J. Beil, apt.; w **Tarnopolu**: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w **Tarnowie**: W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt.

Materjały na ubrania.
Peruwien i doskin dla Wielebnego **Duchowieństwa**, przepisane materje na **mundury dla c. i k. urzędników**, także dla **weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, i służących na liberję** — niemniej sukna na **bilardy** i **stoliki do gry, pakłak**, także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materje do prania pledy do podróży** od 4—12 złr. itp.
Wszystko taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego**, trwałego gatunku.
Jan Stikarofsky w Bernie mor.
Największy **Skład sukna** Austro-Węgier. **Próbki** opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite wzory **próbek**. Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym obrocie na przeszło złr. 200.000 złr. i mając znany w świecie handel jest rzeczą oczywistą, że zostaje reszki materjałów, a ponieważ niepodobna posłać z nich próbki, przeto **przyjmuję napowrót** jeśliby się niepodobały, odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę.
Korespondencja w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1353

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . .	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . .	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek . . .	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka .	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet . . .	06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu . , ...	20

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Wiedeń, „Hotel Métropole."
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 457 **Wielki hotel pierwszorzędny,** 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową") kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).